Nr. 87 (z dod. por.). Dnia 27 marca. Wtorek. Dnia 15 (27) marca 1888 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) jutro, o godz. 4-ej po południu, ostatnie nabożeństwo pasyjne.

— Jutro wieczorem, jako w wielką środę, we wszystkich kościołach rozpoczynają się „jutrznie ciemne", czyli lamentacje. Jutrznie takie odprawiane będą także w wielki czwartek i w wielki piątek. Podczas jutrzni śpiewanych bywa 15 antyfon, a także liczba świec, ustawionych na ołtarzu w kształcie trójkąta, z rozpoczęciem śpiewów płonie. Po odśpiewaniu każdej antyfony gaszą jedną ze świec, ostatnią zaś stawiają na ołtarzu. Ostatnia ta świeca wyobraża Jezusa Chrystusa, który przez opowiadanie swojej boskiej nauki rozpraszał ciemności wierzeń i roztaczał światło religji po całym świecie. W kościele archikatedralnym św. Jana „jutrznie ciemne" odprawiane bywają ze współudziałem kleryków seminarjum, którzy utrzymują chór.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Reskrypt cesarza Fryderyka do syna w sprawie częściowego wyręczania go w trudach rządzenia, opiewa dosłownie:

„Jest mojem życzeniem, ażeby wasza wysokość obznajomiła się ze sprawami państwa przez bezpośredni w nich udział. W tym celu przekazuję waszej wysokości opracowywanie i załatwianie tych mojemu rozstrzygnięciu podlegających spraw państwa, które jej przekażę. Potrzebne ku temu podpisy będzie wasza wysokość kładła w mojem zastępstwie, przyczem upoważnienie w każdym poszczególnym wypadku nie jest potrzebne. Charlottenburg d. 21-go marca 1888-go r. Fryderyk. Bismark."

Z reskryptu wynika, iż „zastępstwo" cesarza przez syna ma przedewszystkiem charakter, że tak powiem, edukacyjny. Cesarz nietylko pragnie oswoić następcę tronu z istotą obowiązków monarszych, ale i w bezpośredniem, ścisłem zetknięciu urzędowej natury napoić go temi zasadami rządzenia, temi ideami politycznemi i ogólno-ludzkiemi, które cesarz wyznaje i które pragnąłby utrwalić w Niemczech. Reskrypt cesarski uważać można za doniosły wyraz poważnej reakcji przeciw wpływom znanego junkierstwa pruskiego, dotąd panoszącego się wszechwładnie w pobliżu osoby młodego następcy tronu.

Jeżeli takim jest cel urządzonego przez cesarza Fryderyka „zastępstwa", natenczas skuteczność jego nie podlega prawie wątpliwości. Jeżeli pomiędzy ojcem i synem wytworzyły się pewne różnice zdań w poglądach na kwestje rządzenia narodem, na żywotne pytania politycznej i ekonomicznej natury, to dlatego zapewne, że książę Wilhelm zbyt mało przebywał w domu rodziców, wpływ wychowawczy ojca mniej się przeto mógł uwydatnić, podczas kiedy *das preussische Juncker- und Muckertum* za pośrednictwem kaznodziei Stoeckera, hrabiego Waldersee i innych osób docierało do rdzeni.

Cesarz Fryderyk w reskrypcie zastrzega sobie wyraźnie prawo rozstrzygania we wszystkich kwestjach państwowych, książę Wilhelm, podpisując akta, udzielając mniej ważnych posłuchań itd., będzie zajmował się przeto formalną tylko stroną rządów, co, ze względu na ciężką chorobę cesarza, jest prawie koniecznem.

Niedzielne wybory deputowanych w dwóch okręgach francuskich wydały rezultat dla sprawy porządku i ładu politycznego we Francji niepożądany, a nawet szkodliwy. W Marsylji zwyciężył stary rewolucjonista, Feliks Pyat, który wzmocni żywioł anarchji w izbie; w departamencie Aisne zaś omal, że nie wyszedł z urny jen. Boulanger, któremu brakowało już tylko 3,000 głosów do zdobycia absolutnej większości. Wybór jego byłby tylko manifestacją, jako jenerał, aczkolwiek usunięty z czynnej armji, nie może bowiem zasiadać na ławach izby; tymczasem zaś ankieta śledcza, której powierzono rozpatrzenie całej sprawy wcale nie zamierza, jak sygnalizują z Paryża ostatnie depesze, potępić—kolegi pięciu jenerałów, stanowiących jej komplet. Wyrok ów, jeżeli wypadnie, według zapowiedzi, na korzyść jen. Boulangera, wywoła przedewszystkiem dymisję ministra wojny, a kto wie, czy i gabinet zdoła się utrzymać wobec burzy, jaka z całem wyuzdaniem zapału „patrjotycznego" rozwinie się teraz na całej linji stronnictw nieprzejednanych, dla których obalenie każdorazowego rządu jest pierwszem i ostatniem słowem mądrości politycznej, a nawet miłości ojczyzny.

Obecnie będą musiały odbyć się w departamencie Aisne wybory ściślejsze pomiędzy jen. Boulangerem (45,089 głosów) a radykalistą Doumerem (26,808). Rozstrzygnięcie spoczywa w rękach monarchistów; na którego z obu współubiegających przeleje kandydat prawicy zachowawczej Jacquemart swoje głosy (24,670), ten wyjdzie zwycięzcą. Być może, iż jen. Boulanger, zadowolniwszy się moralną wygraną, wycofa swoją kandydaturę, zwłaszcza wobec wyroku ankiety wojskowej. Być może, że przyjąwszy raz na siebie charakter „męża plebiscytu", zechce pozostać logicznym i pozwoli się powtórnie wybierać. W takim razie wybór ściślejszy w Laonie należałby do najciekawszych, jakie rzeczpospolita francuska widziała w ostatniem dziesięcioleciu. Pytanie naprzód, za kim głosowaliby monarchiści? Głosując za Boulangerem, obaliliby dzisiejszy rząd, ale podkopaliby zarazem i popularność jenerała, czego sobie zapewne nie życzą, uważając go za wygodny dla swoich widoków żywioł fermentu. A i współzawodnictwo radykalisty Doumera z jenerałem wywarłoby właściwy efekt polityczny, kopiąc tem głębszą, nieprzebytą zapewne w przyszłości już przepaść pomiędzy nim a stronnictwem, z którego łona pierwotnie wyszedł.

Uwolnienie p. Wilsona nikogo nie powinno zdziwić. Sąd policji poprawczej, skazując zięcia byłego prezydenta rzeczypospolitej, działał pod naciskiem opinji publicznej, która namiętnie domagała się ofiary. Sąd wiedział o tem, że w kodeksie nie ma kary na przestępstwo, zarzucane Wilsonowi, i ukarał go nie za to, że orderami szachrował, lecz że — przyjąwszy od pana Crespin de la Jeanniére sumę 5,000 fr. na wyrobienie mu orderu, obietnicy nie dotrzymał i tem samem popełnił oszustwo. Trybunał apelacyjny nie mógł oprócz powtórnego wyroku na takim wybiegu prawnym i p. Wilson wychodzi ze sprawy bez kary, jakkolwiek nie bez plamy.

Gabinet holenderski Heemskerka podał się do dymisji, chociaż ściślejsze wybory do izby poprawiły widoki stronnictwa liberalnego. Przygnębiający wpływ na opinję wywarł wybór słynnego agitatora socjalnego, Nieuwenhiusa. Będzie to pierwszy socjalista, zasiadający w izbie poselskiej w Hadze.

Br. Z.

Z Krakowa.

(Korespondencja własna *Kurj. warsz.*)

Kraków 26-go marca.

Sprawa pomnika Mickiewicza została wczoraj rozstrzygniętą.

Na posiedzeniu komitetu pięciu uchwalono powierzyć budowę pomnika Rygierowi podług (czyli—jak się protokół komitetu wyraża—na podstawie modelu) tegoż projektu, który był na ostatniej wystawie konkursowej pod godłem „szósty" i pod nr. katalogu XIX-ym, odznaczony listem pochwalnym. Uchwała ta zapadła pod warunkiem, że autor projektu przedstawi jeszcze raz model jego, ale już nie w $^{1}/_{10}$, lecz w $^{1}/_{3}$ wielkości wymiarów projektowanych, oraz ze zmianami, jakie odpowiednio *ad hoc* uproszona komisja artystyczna (pp. Matejko, Przezdziecki, Zacharjewicz i Sokołowski) wskaże.

Przypatrzmy się projektowi.

Przedewszystkiem zaznaczyć się godzi, że nie był on w liczbie owych trzech, które otrzymały nagrody pieniężne *jury* na ostatnim konkursie. A choć podczas rozpraw ważyły się losy między przyznaniem nagrody 2 (nawet nie 1) między—obu projektami Rygiera, a więc między nr. XVIII-ym (pod godłem „Marja") i nr. XIX-ym (pod godłem „Szósty"), to jednak ten ostatni projekt pozostał w mniejszości i pozyskał był tylko 2 głosy, a z niemi list pochwalny, gdy nr. XVIII-ty zdobył 8 głosów i drugą nagrodę.

Najkompetentniejszy może znawca z pomiędzy członków *jury* (rzeźbiarz Marceli Guyski) głosował na posiedzeniu d. 16-go stycznia r. b. za przyznaniem pierwszej nagrody projektowi „Marja". O tem jednak, aby był wykonany projekt pod nr. XIX-ym mowy nawet nie było. Zdziwiło też wszystkich, gdy we trzy tygodnie po uchwale *jury*, a na sześć tygodni przed zapadłą wczoraj uchwałą komitetu, jeden z członków *jury*, usunąwszy się z jej obrad, ogłosił w jednym z dzienników krakowskich swój przegląd projektów konkursowych i w nim już wówczas skreślił był z niezwykłą stanowczością te słowa o projekcie nr. XIX-ty: „jest on dobrym punktem w rozwiązaniu szybkiem sprawy pomnika mickiewiczowskiego".

Projekt tak wygląda:

Spód pomnika formuje wzniesienie kwadratowe, z którego w jednej płaszczyźnie występują narożne wyskoki, również kwadratowe, obwiedzione takim samym gzemsem cokułowym, jak główny kontur spodu. Z tej podstawy wznoszą się stopnie (3), czyli progi, jako podstawy trzpienia—kostki. Na najwyższym, tj. trzecim, stopniu obiega spód trzpienia ławka, na której w postawie siedzącej ustawione są cztery z czterech stron pomnika postacie siedzące—dodatkowe. Podstawy nóg dla tych postaci stanowią niższe stopnie progów. Sama kostka, czyli stopień, pomnika jest kwadratowo zakończona gzemsem o krawędziach występujących, a na nim wznosi się posąg poety w wieku młodzieńczym.

Jak z tego opisu widać, sylweta architektoniczna w zupełności przypomina projekt Dykasa z przeszłego konkursu, z małemi bardzo różnicami, a mianowicie: gdy u Dykasa spód, czyli podstawa pomnika, jest ściśle prostokątna, u Rygiera także sama, jeno z wyskokami prostokątnemi; gdy u Dykasa progi prostokątne mają wszędzie środki wyskakujące, półkoliste lub eliptyczne, u Rygiera ta półkolistość zachowana jest tylko z 2-ch stron i to tylko na trzecim progu. A zresztą nietylko ogólny charakter i szablon architektoniczny, ale nawet szczegóły są identyczne.

Ogólne wrażenie jest piękne, ale zimne, kosmopolityczne, więcej przemawia do artystów i estetyków, niż do fantazji i życzeń ogółu. Co do figur rzeźbiarskich i pomieszania ich z architekturą taka zachodzi różnica, jaka jest między talentem Dykasa a Rygiera. Zamiast dykasowskich czterech niewiast alegorycznych, umieścił Rygier również 4 postacie dodatkowe, z których dwie niewieście i dwie męskie. Pierwsza od frontu, jako matka, kobieta okryta płaszczem o fałdach, spływających wdzięcznie, oddaje hołd poecie, wznosząc jedną ręką wieniec, a drugą kresląc rylcem jego imię na tablicy pamiątkowej.

Z lewej strony również postać niewieścia, dziewicy z arfą czy lirą w ręku, mająca przy kolanach swoich nagiego chłopięcia z książką. Ma to być personifikacja poezji lirycznej, a młodzieniec, wzruszony czytaniem poezyj mickiewiczowskich. Ale dlaczego nagi? Czy poezja ma mieć zawsze do czynienia ze świętymi tureckimi?

Z prawej strony postać męska coś w guście katechety lub nauczyciela wiejskiego, nauczającego chłopię z książki.

Z tylnej strony pomnika, postać młodzieńca, rycerza, również nagiego, ale okrytego płaszczem i trzymającego w prawej ręce tarczę, a w lewej miecz na kolanach.

Wyższość w tym projekcie nad dykasowskim

widzimy w układzie i charakterze owych postaci dodatkowych, oraz w harmonijnem, proporcjonalnem ich ustawieniu, tudzież w stosunku ich wielkości do głównego zrębu. *G.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza cyrkularz p. ministra finansów do zarządzających podatkami akcyzowemi o wydawaniu świadectw na t. zw. kwity zaliczeniowe.

= *Petersb. wied.* donoszą, że ponieważ zagraniczni handlarze chmielu nieustannie fałszują chmiel krajowy, przeto chmielarze wołyńscy zwrócili się do p. ministra finansów z prośbą, aby bezwarunkowo zabronić wywozu chmielu krajowego zagranicę. Podobny zakaz—powiada dziennik—nie będzie nowością, lecz potwierdzeniem zapomnianego prawa z d. 15-go listopada 1800-go r., kiedy wzbronionem było wywożenie chmielu zagranicę.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum finansów porozumiało się niedawno z ministerjum sprawiedliwości w kwestji obłożenia stemplem t. zw. głównych wypisów z akt i ksiąg notarjalnych.

= Z Moskwy donoszą nam, iż p. Alfred Bykowski czyni starania o koncesję na pismo polskie p. n. *Słowianin*, które ma wychodzić dwa razy tygodniowo. W Moskwie przebywa obecnie około 18,000 polaków.

= *Nowosti* donoszą, iż w tych dniach zatwierdzona została ustawa warszawskiego Towarzystwa rozpowszechniania pomiędzy kobietami wiadomości praktycznych.

= Dowiadujemy się z pewnego źródła, iż Towarzystwo akcyjne przędzalni, tkalni i blicharni w Zawierciu, niezależnie od wypuszczenia nowych obligacyj na półtora miljona rubli, znacznie rozszerza swoją działalność przez nabycie sąsiedniej fabryki przędzy i tkanin braci Ginsbergów, o co stosowne podanie, celem uzyskania koncesji na powiększenie liczby akcyj, zostało uczynione.

= Akcjonarjusze zakładów wód mineralnych w Solcu otrzymają za rok ubiegły po 6 rs. od każdej sturublowej akcji. Wypłata już się rozpoczęła.

= Z powodu spodziewanego w ostatnich dniach bieżącego tygodnia napływu wozów z produktami do miasta od strony Pragi, p. oberpolicmajster poleca komisarzom cyrkułów praskiego i zamkowego wzmocnić w odpowiednich punktach służbę policyjną i pilnować następującego porządku: 1) wozy frachtowe i włościańskie, udające się na Stare Miasto, winny być skierowane przez ul. Piwną; 2) wozy, jadące w kierunku placu Krasińskich, Żelaznej Bramy i Leszna, należy zwracać przez Bugaj, Mostową, Długą i t. d.; 3) wreszcie nie dopuszczać gromadzenia się wozów przy moście i nie pozwalać na wymijanie się wzajemne.

= Z powodu świąt izraelskich, starozakonni nie szlachtowali bydła w dniach 27-ym i 28-ym b. m., oraz 2-im i 3-im kwietnia. Urząd starszych zgromadzenia rzeźników w celu zapobieżenia brakowi mięsa, z tego tytułu odniósł się do magistratu z prośbą, o zezwolenie na bicie bydła w porze nocnej w dniach 28-ym marca t. j. jutro, oraz w d. 3-im kwietnia w przyszłym tygodniu.

= W dzisiejszym rozkazie policyjnym zamieszczono, iż dorocznym zwyczajem będzie zbierana po domach kwesta na szpitale, zostające pod nadzorem rady miejskiej dobroczynności publicznej. W tym celu komisarze cyrkułowi otrzymają drukowane blankiety, które za pośrednictwem starszych dozorców policyjnych zostaną wręczone rządcom domów dla rozesłania lokatorom. Powyższe listy wraz z ofiarami winny być w jaknajkrótszym czasie zwracane do kasy rady miejskiej.

= P. o. oberpolicmajstra polecił naczelnikowi straży ogniowej zarządzić bezzwłoczną a szczegółową rewizję kominów, komisarze zaś cyrkułowi obowiązani są zachęcać mieszkańców do zachowania przepisów bezpieczeństwa ogniowego.

= Służba policyjna otrzymała polecenie dopilnować, aby śnieg z podwórz i placów wszystkich posesyj przed zbliżającemi się świętami został uprzątnięty.

= Naczelnik biura kontroli służących zawiadomił kantory, ażeby nie wchodziły w układy z temi sługami, które nie będą miały numeru książeczki kontrolnej, oznaczonego na kartce zwolnienia od służby. Ma to na celu ułatwienie służbodawcom odbioru książeczek z biura kontroli, gdyż urzędnik mając na kartce numer książeczki, może załatwić sprawę w przeciągu kilku minut, gdy tymczasem, w braku numeru, musi poszukiwać nazwiska służącej w skorowidzu.

= Dwaj starsi dozorcy policyjni cyrkułów zamkowego i wolskiego za niedbalstwo służbowe zostali przez p. oberpolicmajstra skazani na tygodniowy areszt.

= W zeszłym tygodniu komisje sanitarne dopełniły rewizyj w 205-iu posesjach i w 30-tu znalazły rozmaite wykroczenia, za co właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. W tym samym okresie czasu sędziowie pokoju skazali 12-tu gospodarzy na kary pieniężne w ogólnej sumie 503 rs.; najwyższe kary wynoszą: w cyrkule jerozolimskim 100, bielańskim 104 i powązkowskim 148 rs., które ma zapłacić jeden właściciel posesji, zaniedbanej pod względem sanitarnym.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zaleca służbie policyjnej okazywać prawną pomoc nowo mianowanemu inspektorowi podatkowemu IV-go rewiru m. Warszawy, p. Witkowskiemu.

= Kilku literatów i miłośników talentu Jarochowskiego z Warszawy udało się w dniu dzisiejszym do Poznania na jego pogrzeb.

= Wspomnienie pośmiertne.
Dnia 25-go b. m. zmarła w mieście naszem Karolina Chełchowska.

Estreicher pierwszy jej występ na scenie lubelskiej oznacza na koniec marca 1832-go r.

Miała wówczas lat 16.

Debiut jej w „Pięknej Tyrolce" wypadł pomyślnie.

Młoda i powabna podobała się bardzo.

Miły jej głos nadawał się do wodewilów (tom III-ci, 72).

W listopadzie t. r. poślubiła dyrektora trupy, Tomasza Andrzeja Chełchowskiego.

Aż do rozejścia się z mężem grywała naprzemian we Lwowie i Lublinie.

W r. 1852-im spotykamy ją w trupie Karola Królikowskiego, później Głowackiego i Nowińskiego.

Pod koniec karjery scenicznej grywała role charakterystyczne.

Ostatni raz wystąpiła w Ciechocinku r. 1859-go.

Dożywszy 73-ch lat, zmarła w niedostatku i zapomniana przez tych, co niegdyś jej piękność podziwiali.

= Z literatury.

* *Przyjaciel zwierząt* w nrze 3-im rozpoczął druk obszerniejszej pracy p. W. Niewiadomskiego, p. t. „Przyjaciele i wrogi rolnika w świecie zwierzęcym".

* Wielce pożyteczne wydawnictwo rozpoczął dr. Wł. Wieberkiewicz.

Mówimy tu o „Geografji popularnej", która wychodzić ma zeszytami nakładem księgarni p. Olawskiego.

Zeszyt pierwszy już się ukazał na widok publiczny.

* Znany jegerjanista, p. Moes Oskragiełło, napisał broszurę „o jarstwie i wełniarstwie", zdobną w emblemata i rysunki, ilustrujące jego „teorję".

Tym razem nauki swoje p. O. rozwija na tle dziejów słowiańszczyzny.

* W rocznicę zgonu Kraszewskiego literatura nasza pozyskała wspaniałą pamiątkę w olbrzymiem dziele Piotra Chmielowskiego: „Józef Ignacy Kraszewski, zarys bjograficzno-literacki".

* Nadesłano nam pracę naukową z zakresu badań historjozoficznych, która zasługuje na baczną uwagę choćby z tego względu, iż w naszem piśmiennictwie stanowi rzadki wyjątek—pracy oryginalnej.

Jest to część pierwsza „Badań", zawierająca „Prawo rządzące dziejami ludzkości"—p. Tadeusza Chrzanowskiego.

Wywody swoje autor ilustruje w tablicach sposobem graficznym.

* Bardzo ciekawą książeczkę otrzymaliśmy z Cieszyna: „Pamiętnik" czytelni miejscowej, opracowany w 25-tą jej rocznicę.

Czytelnik znajdzie tu mnóstwo szczegółów, charakteryzujących stan ludności na Szląsku.

* Niestrudzony na niwie literatury ludowej Konrad Prószyński wydał świeżo książeczkę „O pożyczkach, kasach pożyczkowych po wsiach i miastach".

Jako popularny wykład zasad kredytu ludowego, książeczka zasługuje na rzetelne poparcie i rozpowszechnienie.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim „Marta".

Dochód z pomienionego widowiska zasilić ma fundusze szpitala na Pradze.

* Teatr Rozmaitości daje jutro „Hrabinę Sarę" Ohneta.

* Na jutrzejsze widowisko w teatrze Małym złożą się: krotochwila Dobrzańskiego „Wujaszek Alfonsa", nowa fraszka w dwóch aktach p. Fr. Mielnickiego „Nowy Thersytes" (panie: Holtzmanowa, pp. Galasiewicz, Holtzman, Turczynowicz i Żyburski) i wznowiona operetka Offenbacha „Bęben".

W „Bębnie" debiutuje panna Kirszensztejnówna.

* Panna Marczelówna wybrała podobno na swój poranek benefisowy efektowny dramat Echegaray'a p. t. „Galeotto".

Przekładu sztuki tej z hiszpańskiego na język polski dokonał J. Kleczyński.

* Do wystawienia w teatrze Rozmaitości przeznaczoną została jednoaktowa komedja z francuskiego p. t. „Ernest".

W tytułowej roli znajdzie popis p. Szymanowski.

* Koncert sympatycznego tenora p. Maurycego Bruszewskiego, stanowczo odbędzie się d. 6-go kwietnia.

Bilety są już do nabycia w księgarniach Hösicka i Gebethnera, oraz w kantorze naszego pisma.

= Wieczornica.
Wczoraj „Lutnia" święciła w lokalu resursy obywatelskiej pierwszą rocznicę swojego koncertu.

Po skończonej zwykłej poniedziałkowej próbie, odbyła się wieczernica, na której uczczono szczerym toastem kompozytora „Świtezianki", Z. Noskowskiego.

Podejmowani też byli goście, przybyli z nowo-organizującej się „Lutni" w Częstochowie, reprezentowanej przez p. Grabowskiego.

Pan G. Czernicki odśpiewał, przy akompanjamencie Z. Noskowskiego, arję Moniuszki z „Halki", p. Seideman z zapałem „Trzech budrysów", a p. Kasprowicz mazurkiem Wieniawskiego dopełnił zabawy muzycznej, w końcu „Lutnia" śpiewem zamknęła wspólną biesiadę.

Przemawiali między innymi pp. Kamiński, Łapiński, Ciechomski, oraz dyrektor „Lutni", Piotr Maszyński.

= Z wystawy muzycznej.
Salony hr. Raczyńskiej roztworzą w dniu jutrzejszym po raz ostatni podwoje swe dla pragnących zwiedzić wystawę muzyczną.

Zamknięcie salonów nastąpi o godzinie 9-ej wieczorem.

Z ostatniego dnia otwarcia wystawy wielu prawdopodobnie zechce skorzystać, zwłaszcza, że dzień ten od samego rana urozmaicony będzie licznemi popisami wokalnemi i instrumentalnemi.

O godzinie 3-ej po południu rozpocznie się licytacja autografów pierwszorzędnych kompozytorów naszych i zagranicznych, którzy umyślnie na ten cel utwory swoje nadesłali.

Otrzymany dotychczas z wystawy dochód brutto wynosi przeszło rs. 2,000.

= Ze sztuki.

* Wystawa akwarel Juljana Falata w salonie Krywulta będzie zamkniętą dnia 30-go b. m., od 1-go zaś kwietnia w tymże lokalu rozpocznie się wystawa najnowszego wielkiego obrazu Fr. Żmurki p. t.: „Demon".

* Artysta-malarz, p. Biedroński, rozpoczął malować obraz Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny, przeznaczony dla kościoła w Busku.

= Bazar.
Wyprzedaż na rzecz Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami oraz ich dziećmi nad wszelkie spodziewanie świetnie się powiodła.

Przy zamknięciu rachunków okazało się 1,200 rs. czystego dochodu.

Fantów nadesłano 1,500 z górą.

Niektóre z nich były bardzo cenne, jak dwa postumenta, puhar srebrny (odnaleziony), piękna tabakierka, fajeczka srebrna (dar p. Falata), brosza i kolczyki, pudełko niecjskie do rękawiczek, koszyczek ze szczypcami do cukru, pudełko z perłowej masy, misternej, starodawnej roboty itd.

Wszystkie te przedmioty były formalnie rozchwytane w pierwszym dniu i już w piątek, sobotę i niedzielę sprzedawano tylko to, co naprędce zdołano jeszcze pozbierać od osób dobroczynnych.

Kupującymi przeważnie były osoby biedne lub średniej zamożności, to też przedmioty oddawano mniej, niż za połowę faktycznej ich wartości.

P. Norblin zasilił sklep obficie swojemi wyrobami, słodyczy dostarczyli Lourse i Zawistowski; pani Lesser ofiarowała galanterje, p. Michalski rękawiczki, perfumy itd., p. Roman Eichler perfumy itd.

Skład lamp naftowych nowego systemu Sepulchre oświetlał wieczorem bezinteresownie sklep.

Niemałą zasługę przyznać należy prawdziwie niezmordowanej protektorce Towarzystwa, p. doktorowej Natansonowej, która nietylko, że 500 fantów nadesłała, ale przez cały czas wyprzedaży była obecną w sklepie do pomocy pani Konstantowej Górskiej, inicjatorce sklepu.

Na rok przyszły o tej samej porze projektują podobną wyprzedaż, tylko na większą jeszcze skalę.

Nie wątpimy, iż wtedy wszystkie nasze znaczniejsze firmy pośpieszą z darami na ten cel dobroczynny i tak wysoce sympatyczny.

— Nowa spółka.

Kilku obywateli wiejskich z okolicy Buska porozumiewają się z p. Gostkowskim w sprawie wywozu mięsa za granicę.

Pragną oni zawiązać spółkę przy zasobie większych kapitałów, z zastosowaniem się do gustu i wymagań mieszkańców Paryża.

— Nowy gmach.

Pusty plac przy ulicy hr. Kotzebuego, nawprost urzędu telegraficznego, tego lata zostanie zabudowany.

Stanie tu okazały dom jednego z bankierów warszawskich.

Roboty niebawem zostaną rozpoczęte.

— Tydzień przygotowań.

Hałas, rwetes!.. Gospodynie
Smarzą, pieką, sieką, kolą...
W domach warczy, jak we młynie...
(O mężowska straszna dolo!)
Baby, placki, rosną szparko;
Dama każda jest—kucharką,
A kucharka—niewolnicą...
Innych szukaj dziś ze świecą,
Bo z rumianą wszystkie twarzą,
Sieką, skubią, pieką, smarzą,
A cóż dziatwa? ta zdaleka
Tych radosnych dni już czeka
I doczekać się nie może...
Całe pięć dni! Mocny Boże!..

— Spadek.

Po Janie Sokołowskim, zmarłym świeżo, pozostał majątek, wynoszący około 20,000 rs.

Irkuckie wied., donosząc o tem, wzywają sukcesorów, aby się zgłosili ze swojemi prawami do spadku.

— Żegluga.

Dziś przypłyną do brzegów warszawskich parostatki Górnickiego.

Wczoraj po południu przy brzegu przystani żeglugi parowej stanął budynek i magazyn wodny Fajansa, przyholowane przez parostatek „Andrzej".

Jutro odpływają z podróżnymi cztery parostatki do Płocka.

Wysyłka towarów rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

Na brzeg Wisły zwożą już zapasy węgla kamiennego, które w berlinkach odpłyną w dół rzeki jeszcze w bieżącym tygodniu.

— Żona z powodzi.

Podczas pamiętnej dla mieszkańców Powiśla nocy z dnia 14-go na 15-ty b. m. we wsi Piekiełku, z prawego brzegu w dole Wisły, zdarzył się następujący epizod.

Woda zalała między innemi dom kolonisty Majewskiego, który, zbudzony ze snu wraz z rodziną, ratował się ucieczką na wzgórze, odległe o kilkadziesiąt kroków, gdzie już przybyło sporo ludzi.

W pośpiechu jednak zapomniano, iż w drugiej izbie pozostała uśpiona najstarsza córka 17-letnia, hoża dziewczyna, Magdalena Majewska.

Nieszczęśliwy ojciec nie miał odwagi wracać po córkę.

Tymczasem parobek z sąsiedniej kolonji, Jan Lesisz, bez namysłu podszedł do zalanej chaty i z narażeniem własnego życia tonącą już dziewczynę wydobył.

Przeprawa przez zimną wodę, gdzie należało z ciężarem na rękach płynąć, nadzwyczaj była niebezpieczną, lecz ostatecznie Majewska została uratowaną.

Za zgodą rodziców, wybawca, pomimo że jest ubogim parobczakiem, zaślubia posażną dziewczynę.

Ślub młodej pary odbędzie się zaraz w niedzielę przewodnią.

— Złodziej ich pogodził.

W jednym z domów na Marszałkowskiej, trzy lokatorki, małżonki urzędników kolejowych, żyjące aż dotąd w sąsiedzkiej harmonji, pokłóciły się z powodu... wieprzusia.

Należy dodać, iż sprawcą niesnasek sąsiadek był wieprzek, już poćwiartowany przez rzeźnika.

Gospodynie nabyły karmnika wspólnym sumptem, słusznie twierdząc, iż w ten sposób mięsiwo w postaci szynek, kiełbas, głowizny i t. p. na stół wielkanocny taniej im wypadnie.

Trudno jednak było przewidzieć, że podział wieprzusia wywoła ogólne niezadowolenie.

Przy tym podziale doszło do takiej kłótni, iż panie rozeszły się, mocno na siebie zagniewane.

Wszystko mięsiwo w ubiegłą sobotę złożono tedy do neutralnej piwnicy, a podziałem mieli się zająć mężowie.

Tymczasem, gdy na drugi dzień rano mężowski tryumwirat zeszedł do piwnicy, ta okazała się pustą.

Niewiadomy dotychczas złodziej spółkowego a poćwiartowanego już wieprzusia zabrał dla siebie.

Z chwilą więc zniknięcia przedmiotu spornego, powód do niesnasek, zwłaszcza przy wspólnej stracie, ustał i harmonja sąsiedzka została wczoraj przywróconą.

— Zaalarmowani lokatorzy.

Od kilku dni mieszkańcy wielkiej poprzecznej oficyny pod nrem 5-ym na Koziej zaniepokojeni są tajemniczem rzucaniem kamieni w okna ich lokali.

Wczorajszego wieczora niewiadomy sprawca niecnej zabawy wybił szyby aż w trzech lokalach.

U państwa Z. na 1-em piętrze, kamień, wybiwszy dwie szyby w oknie dubeltowem, skaleczył w rękę służącą.

W lokalu państwa S., na 2-em piętrze, kamień rozbił dwie szyby w lufciku okna pokoju stołowego i, ku przerażeniu siedzącej przy wieczornej herbacie rodziny, przeleciał tuż koło głowy ośmioletniego chłopczyka.

Podobnież zostały wybite szyby w mieszkaniu pana E., adwokata.

Lokatorzy opuszczają zagrożone pokoje i pod wpływem obawy dalszych pokuszeń oświadczyli administratorowi posesji, iż będą zmuszeni wyprowadzić się z niebezpiecznej oficyny.

Zawiadomiona władza policyjna przedsięwzięła energiczne śledztwo, celem odszukania sprawcy, czy też sprawców tego alarmu.

— Cudowne ocalenie.

Zamieszkała na Lesznie pod nr. 16-ym pani G., stojąc przed wielkiem i bardzo ciężkiem zwierciadłem, poprawiała tualetę.

Pragnąc przenieść jakiś przedmiot z przeciwnego końca salonu, pani G. odwróciła się.

W tejże chwili olbrzymie lustro z wielkim hukiem spada, miażdżąc najbliżej stojące sprzęty.

Tylko dzięki prawdziwie cudownemu trafowi pani G. zawdzięcza swoje ocalenie.

— Smutny wypadek.

Z Włocławka korespondent nasz donosi pod dniem 26-ym b. m.:

Smutny bardzo wypadek dotknął tutaj kupca, powszechnem cieszącego się uznaniem, członka komitetu dyskontowego tamtejszej filji banku, p. G. Peretza.

Trzy córki, śpiące w osobnym pokoju, znaleziono wczoraj rano, zaswędzone czadem węglanym.

Pomimo natychmiastowej pomocy i największego starania tutejszych lekarzy, jednej nie zdołano przywrócić do życia, druga walczy jeszcze ze śmiercią i małe budzi nadzieje ocalenia, najstarsza, już zaręczona, została szczęśliwie uratowaną.

Wadliwa konstrukcja pieca, a raczej szyber, który nigdy nie był zamykany, prawdopodobnie wskutek przeciągu powietrza sam się zasunął i spowodował przykry ten wypadek.

Ogólne współczucie w mieście towarzyszy zbolałym rodzicom.

— Kradzieże.

Na ul. Twardej pod nrem 18-ym, z otworzonej wytrychem fabryki luster Judki Wajnblata skradziono 65 pak okrągłych małych luster przyszykowanych do blaszanej oprawy, w każdej pace było po 12 tuzinów, wagi pudów 15, wartości rs. 200.

Na ul. Grzybowskiej pod nrem 14-ym, około godziny 7-ej wieczorem, z otworzonego wytrychem mieszkania Szajndli Gajstok skradziono: 6 łyżek, 2 lichtarze, solniczka i kubek srebrny, oraz garderobę za rs. 128.

Na ul. Chłodnej pod nrem 52-im, w nocy spełniono kradzież z włamaniem w sklepiku Dawida Finkiela gotówką rs. 7 i różne produkty spożywcze, wartości około rs. 100.

Dziś rano za Żelazną Bramą ujęto dwóch znanych złodziei kieszonkowych.

Jeden z nich panu Świerczyńskiemu zdołał już wyciągnąć portmonetkę z paruset rublami, lecz poszkodowany pieniądze odzyskał.

— Przy pracy.

W dniu wczorajszym, Felicjan Zalewski i Michał Garbek, przenosząc pakę z towarem żelaznym, wskutek pośliznięcia się na ul. Marszałkowskiej, upadli.

Garbek uległ złamaniu nogi, a Zalewski poniósł ciężki szwank w krzyżu i prawym boku.

— Przejechanie.

W dniu wczorajszym na rogu Nowego Świata i alei Jerozolimskiej, dorożkarz nr. 166 najechał na Kaźmierza Romanowskiego, który upadł pod koła dorożki.

Podniesiono go z ciężkiemi obrażeniami na całem ciele i po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Z papierosa.

Nocy wczorajszej, Antoni Pokliński, robotnik kolejowy, zamieszkały na Szmulowiźnie, zasnął, paląc papierosa.

Tlący się niedopałek upadł na pościel, która się zapaliła, a Pokliński spał twardo.

Dopiero współlokator, obudzony dymem, napełniającym cały pokój, zajął się ratunkiem i ogień ugaszono.

Pokliński uległ bolesnemu poparzeniu lewego boku.

— Wściekły pies.

W dniu wczorajszym w cukierni Popielawskiego, pod nrem 3-im na Podwalu, zdarzył się smutny wypadek.

Pies miejscowy, zwykle łagodnego usposobienia, rzucił się na służącą, Katarzynę Głowacką, którą mocno pokąsał, a następnie wybiegł na podwórze.

Tu rzucał się na ludzi i psów, aż nareszcie wpadł do komórki gdzie go obezwładniono.

Okazało się, że pies ten był wściekły.

Pokąsana Głowacka została odwiezioną do szpitala wolskiego, gdzie dr Bujwid udzielił pierwszej pomocy.

Inne psy, które zostały pokąsane, pozabijano.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro odbywać się będą jarmarki: w Sompolinie, pow. kolskim; w Wolbromiu, pow. olkuskim.

— Bibljoteka główna w gmachu uniwersyteckim, z powodu feryj świątecznych, otwarta jest obecnie tylko trzy razy tygodniowo, a mianowicie: w poniedziałki, środy i piątki, w godz. od 11-ej zrana do 2-ej po południu.

— Wylosowane d. 16-go stycznia pięcioprocentowe obligacje m. Warszawy I-ej i II-ej serji na urządzenie kanalizacji i wodociągów spłacane będą od d. 1-go kwietnia r. b.

ZE ŚWIATA.

✕ **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 26-ym b. m.: Wypadek silnego poparzenia się naftą z rozbitej lampy, któremu uległ zajęty wczoraj wieczorem pracą w *Collegium phisicum* prof. uniwersytetu, dr. Zygmunt Wróblewski, wzbudził w całem mieście ogólne współczucie dla zasłużonego uczonego. Profesor ma silnie poparzony lewy bok i obie ręce. Koledzy, profesorowie i uczniowie profesora otaczają go najtroskliwszą opieką. Obawy o życie nie ma; cierpienia wszakże mają być bardzo dotkliwe. — Dr. Józef Kleczyński wydał broszurę p. t. „Stowarzyszenia studenckie". Autor omawia w niej znany projekt ministra Gautscha o stowarzyszeniach akademickich w Austrji. —Komisja balneologiczna Towarzystwa lekarskiego uznała potrzebę urządzenia w Krakowie zjazdu lekarzy-balneologów i zarządzających zdrojowiskami. Terminu na razie nie oznaczono. Sprawą ma się zająć dr. Bolesław Lutostański.— W pierwszych dniach po świętach ma zostać wysłany na wystawę jubileuszową do Wiednia obraz Jana Matejki „Kościuszko". Zarząd wystawy, według wiadomości dzienników, przyjmie dzieło, chociaż nie zostało na termin otwarcia wystawy wykończone.

✕ **Adam Asnyk** z wycieczki swej na wybrzeża afrykańskie wrócił już do Europy. W liście z Marsylji z d. 19-go b. m. pisze: „Przybiłem nareszcie szczęśliwie do Marsylji, której oglądać straciłem już nadzieję. Wyjechałem (z Algieru) w sobotę, d. 17-go b. m., o godzinie 12-ej w południe, i według programu, miałem tu być w niedzielę, o godz. 3-ej po południu. Ale na morzu nic się obliczyć nie da. Przez kilka dni poprzednich wiał *sirocco*, a od soboty rana zaczął dąć gwałtowny *mistral* w przeciwnym kierunku. Ta walka wichrów tak wzburzyła morze, że parowiec nasz z trudnością tylko mógł postępować przeciw wichrowi i fali i co chwila literalnie fala nas zalewala. Przeprawa, zamiast 24 godzin, trwała 40. W ciągu drugiego wieczora straciliśmy jednego pasażera, którego fala zmyła z pokładu, potem maszyna doznała uszkodzenia i była chwila, w której nie wiedzieliśmy, czy nie trzeba będzie wrócić z falą do Algieru, dostać się na brzegi Hiszpanji, lub zanocować na dnie morza. Nareszcie w poniedziałek, o godz. 8-ej, dostaliśmy się do portu Marsylji."

✕ **50 lat żołnierzem.** Ks. Bismark obchodził temi dniami jubileusz swej służby żołnierskiej. Pięćdziesiąt lat minęło d. 25-go b. m. od chwili, gdy dzisiejszy ks. kanclerz zaciągnął się do pułku strzelców.

✕ **W Dziewinie** władze niemieckie aresztowały oszusta, który się mianował drem de Goeje. Podawał on się za kustosza bibljoteki leydeńskiej w Holandji, udającego się do Petersburga, w celu zakupienia zbiorów naukowych dla wszechnic holenderskich. Pomysłowy „rycerz przemysłu" udawał się w miastach niemieckich do profesorów wszechnic, od których pożyczał znaczne sumy rzekomo na opłacenie kosztów transportu swych zbiorów naukowych. Oszust ów był kiedyś służącym przy akademji w Leydzie.

✕ **A l'eau Ferry.** Poważnem niebezpieczeństwem zagrożonym był podczas pogrzebu Carnota ojca były prezes ministrów francuskich, Juljusz Ferry. Towarzyszył on pogrzebowemu obchodowi w powozie p. Reinach, dyrektora dziennika *République française*, kiedy na placu Opery ktoś z tłumu poznał go. W oka mgnieniu powstało zbiegowisko i przy okrzykach, nie już zwykłego „*à bas Ferry*", lecz daleko jaśniej tłómaczącego zamiary napastników: „*à l'eau Ferry*", tłum rzucił się na powóz popularnego niegdyś ministra. W ostatniej zaledwie chwili udało się policji powstrzymać atakujących i szczęściem dla p. Ferry'ego skończyło się tym razem na zwichniętym resorze i potłuczonych szybach powozu. Przestroga to jednak na przyszłość i nauka dla wielu, nie pańska bowiem tylko łaska na pstrym koniu jeździ—i tłumy, pokazuje się, używają wierzchowców niejednolitej maści.

✕ **Trzykrotne samobójstwo.** W Budapeszcie wywarł wielkie wrażenie trzykrotny zamach samobójczy pierwszej artystki teatru narodowego, pani Pulsky-Markus. Aktorka ta, chociaż była mężatką, utrzymywała stosunek z jednym z posłów sejmowych. Jakiś

czas temu mąż i kochanek odbyli pojedynek, przyczem pierwszy został śmiertelnie ranny. Wkrótce potem kochanek zerwał stosunek, gdyż sprawa, jako zbyt głośna, zaczęła się stawać kompromitującą. Pani Markus tak to wzięła do serca, iż przed tygodniem wskoczyła do Dunaju, zkąd zdołano ją uratować. Zrozpaczona kobieta w kilka dni potem zażyła truciznę, w zbyt jednak małej dozie, wskutek czego zdołano ją znowu uratować. Wreszcie w ubiegły piątek pani M. zażyła po raz wtóry truciznę, tym razem ze skutkiem, gdyż życie samobójczyni znajduje się w ciężkiem niebezpieczeństwie.

Nekrologja.

† Ś. p. Rozalja z Tomczyków **Karczmarska,** po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie dnia 26-go marca 1888 roku. Pozostali w nieutulonym smutku po ukochanej matce synowie, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 28-ym marca, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej. a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1007

† Ś. p. Karol **Roesler,** obywatel, po długich cierpieniach zasnął w Bogu w dniu 26-ym marca 1888 roku, przeżywszy lat 40. Pogrążeni w głębokim smutku rodzice, siostry, brat i szwagier zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Granicznej № 5 w dniu 29-ym marca, to jest we czwartek, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz ewangelicko-reformowany odbyć się mające. 2—333—

† **Wszystkim,** którzy odprowadzili **na** miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Elżbiety z Bujwidów **Żochowskiej,** naszej najlepszej matki i opiekunki, składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie pozostała

—1012— **Rodzina.**

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Petersb. wied. w artykule „Olbrzymi spadek" porusza kwestję dóbr po ks. Wittgensteinie, o którego pozyskanie stara się, jak wiadomo, ks. Hohenlohe. Dziennik petersburski, zaznaczywszy, iż sąd okręgowy wileński odrzucił w pierwszej instancji starania spadkobierców o przyznanie im spadku, zwraca uwagę na jedną okoliczność, mogącą ułatwić rozwiązanie tej spornej kwestji. Oto, *Petersb. wied.* przypominają, że dobra wittgensztejnowskie zastawione są w banku russkim dla handlu zewnętrznego i że w akcie zastawniczym powiedziane jest, iż „bank może w każdej chwili żądać niezwłocznie zwrotu pożyczki, inaczej dobra będą wystawione na sprzedaż". Z tego właśnie punktu radzi skorzystać obecnie organ p. Awsiejenki:

„Sprzedaż publiczna spadku po ks. Wittgensteinie byłaby takim ciosem dla własności cudzoziemskiej w kraju zachodnim, po którym prawo z d. 26-go marca r. z. na długo mogłoby próżnować. Sześćset pięćdziesiąt tysięcy dziesiat. ziemi byłyby wyrwane z rąk nietylko niemieckich, lecz i polskich. Nabycie ziemi przez poddanych zagranicznych jest wprost niedozwolonem, a własność polska postawiona jest w takich warunkach, że przejście majątku ks. Wittgensteina w ręce polskie byłoby wysoce trudnem. W ten sposób olbrzymie terytorja *volens nolens* stałyby się russkiemi nietylko z imienia."

Dalej znów czytamy:

„W obecnym czasie w majątkach ks. Wittgensteina panują porządki, niezupełnie odpowiadające zadaniom russkiej sprawy państwowej na kresach zachodnich. Zarządzającymi i oficjalistami tutaj są albo niemcy, albo polacy i jeżeli klasyfikować majątki zmarłego księcia, to należy je raczej zaliczyć do polskich, niż russkich. Czy element russki zostanie wzmocniony po przejściu majątków po ks. Hohenlohe, o tem wątpimy, a nawet trudnoby było to przypuszczać...

„Tym sposobem—kończą *Petersb. wied.*—dziwnym zbiegiem okoliczności bank russki dla handlu zewnętrznego ma obecnie swego rodzaju zadanie historyczne. Kto mógłby o tem pomyśleć, wiedząc o pół-niemieckim, pół-żydowskim składzie jego akcjonarjuszów."

Now. wr. otrzymuje z Warszawy korespondencję, w której autor zaznacza upadek „sprawy szlacheckiej" w ziemiach polskich. Przedewszystkiem korespondent zwraca uwagę na „bank ratunkowy" w Poznańskiem, który nie przyniósł korzyści, dzięki obojętności szlachty, sprzedającej jednocześnie swe majątki niemcom. Szereg poglądów swoich w tej sprawie autor listu popiera cytatami jednego z tygodników warszawskich. Te same objawy zmniejszenia się wpływu szlachty widzi również korespondent w Królestwie Polskiem:

„Wiele się tu zmieniło w ciągu ostatnich 15 tu, a nawet 10-ciu lat. Przed wojną turecką słychać nieraz było o przygotownniach „na wypadek przyjścia austrjaków", teraz nic podobnego nie ma. Zresztą galicyjskie porządki mało kogo nęcą. Wiele należy przypisać wpływowi powiększonego udziału w sądzie, jaki tutejsi właściciele ziemscy otrzymali od r. 1876-go; ogromna większość sędziów gminnych rekrutuje się z poważniejszych właścicieli ziemskich, t. j. szlachty, i wszyscy pełnią swoje obowiązki uczciwie. Uznają oni, rozumie się, iż tylko w funkcjach liberalnych mogą dowieść rządowi russkiemu, że nareszcie dojrzeli do zajęcia ważniejszych obowiązków w lokalnym zarządzie. Co się zaś tyczy inteligencji miejskiej i w ogóle mieszczan, to mamy prawo przypuszczać, iż i oni nie rzucą się w objęcia austrjaków przy pierwszej wojnie z nimi."

Ze swej strony *Now. wr.* w artykule wstępnym powiada z racji wspomnianej korespondencji:

„Najbliższe znaczenie będzie miała kwestja, jak się odbije podobna zmiana stosunku stanów na wewnętrznym nastroju russkiej Polski? W obecnej chwili, jak widać z korespondencji, społeczeństwo polskie odznacza się rozsądkiem, co również da się powiedzieć i o mieszczanach. Lecz wobec wielu okoliczności jest nader wątpliwem, czy byłoby pożytecznem dla nas nadmierne powiększanie wpływu jednej z t. zw. „inteligentnych" klas społeczeństwa polskiego na niekorzyść innej. Upadek szlachty przypisać poniekąd należy kłopotom rolnym, które zmuszają właścicieli ziemskich do likwidacji. Brak wiadomości specjalnych u drobnej szlachty, brak kapitału obrotowego u większości właścicieli ziemskich — oto nieposlednie przyczyny obniżenia wpływu tej poważnej siły społecznej u polaków..."

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 27-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj przybył do Petersburga jenerał Werder, celem urzędowego zawiadomienia o wstąpieniu na tron cesarza Fryderyka III-go.

Petersburg 27-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Przybył tu wczoraj nowy poseł serbski, Simicz. (*Aj. półn.*)

Petersburg 27-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Umarł tu wczoraj grecki konsul jeneralny, bankier Condojanaki. *Herold* dowiaduje się, że firma będzie z tego powodu zlikwidowana. (*Aj. półn.*)

Budapeszt 27-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Wylewy wód nie ustają. Tokaj i Tisza-Eszlar zalane.

Berlin 27-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Wskutek zeszłotygodniowej rady koronnej ks. Bismark złożył wczoraj cesarzowi obszerny raport o całem położeniu politycznem. Cesarz zgodził się na wszystkie przez kanclerza rozwinięte poglądy i przedstawione projekta.

Berlin 27-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wskutek zalecenia cesarskiego przedsięwzięte być mają znaczne reformy w umundurowaniu i uzbrojeniu armji, mające na celu ulżenie żołnierzom ciężaru. Sposób kształcenia rekrutów ma uledz również gruntownej zmianie.

Berlin 27-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Dr. Mackenzie otworem rurki wyjął kawałek chrząstki z krtani. Ztąd chwilowa ulga w cierpieniach cesarza, której przeceniać nie należy.

Berlin 27-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — *National Ztg.* zapewnia wbrew pogłoskom, że ankieta wojskowa uznała jen. Boulangera winnym i projektuje prostą dymisję z pensją.

Berlin 27-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Minister Puttkamer wyjechał w okolice, dotknięte wylewem. Przedsięwzięto rozległe środki ratunkowe. Milowe obszary, położone nad Elbą i Wisłą, stoją pod wodą. Ruch na wielu kolejach będzie przez całe tygodnie przerwany. Z Gdańska wysłany został cały kontyngens pionierów do Elbląga. Pionierów holsztyńskich wysłano do Meklemburgji. Liczba ofiar w ludziach dotąd niewyśledzona. Dobroczynność publiczna przybiera wielkie rozmiary przy silnem poparciu cesarza i rządu.

Poznań 27-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Warta przerwała tamę pod Szczonowem.

Paryż 27-go marca. (*Tel pryw. Kur. W.*) — Wczoraj ponowiły się tutaj demonstracje na rzecz jen. Boulangera.

Bruksella 27-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Dzisiaj oczekują tutaj przybycia księżnej Klementyny koburskiej. Zamierza ona podobno zażądać od ks. Aumale poręczenia pożyczki, zawrzeć się mającej we Francji.

Bukareszt 27-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Podczas publicznego zgromadzenia się członków opozycji, zaszły wczoraj starcia gwałtowne pomiędzy uczestnikami zgromadzenia i żandarmami, którzy zamknęli sąsiednie ulice. Jest kilka osób rannych od bagnetów. Patrole otaczają pałac królewski. Wielkie ożywienie na ulicach, zwłaszcza przed teatrem, gdzie dawano bankiet na cześć Bratiana, celem powinszowania mu ponownego objęcia rządów.

Berlin 27-go marca, g. 2 m. 30. (*Tel. pr. K. W.*)— Bilety banku russkiego 167.10 (wczoraj 167.00).— Bilety banku russkiego na dostawę 166.75 (wczoraj 167.25).

Z SĄDÓW.

Roztrwonienie i podpalenie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Piotrków dnia 21-go marca 1888.

Pojutrze w wydziale karnym piotrkowskiego sądu okręgowego będzie sądzoną sprawa b. ekspedytora stacji Myszków kolei wiedeńskiej, Jana Antoniewicza, i b. jego pomocnika, Władysława Dobrosławskiego, z których pierwszy zasiądzie na ławie oskarżonych pod zarzutem roztrwonienia rs. 4,365 kop. 20, pobranych od interesantów na rzecz kolei za przesyłkę towarów (1 cz. 1681 art. kod. kar.), ostatni zaś, jako oskarżony o współudział w tem przestępstwie (13 art. i 1 cz. 1681 art. kod. kar.), nadto obadwaj pod zarzutem podpalenia budynku, przeznaczonego na skład towarów w celu zniszczenia listów frachtowych, książek buchalteryjnych (dzienników) i pozostałych na stacji towarów dla zatarcia śladów pierwszego przestępstwa (13 art. i 1657 art., a oprócz tego 2 cz. 1609 art. kod kar.).

J. A. znajduje się w więzieniu, Dobrosławski zaś został uwolniony za poręczeniem.

Sprawa była już naznaczona do sądzenia na d. 23-ci stycznia r. b., została jednak odłożoną z powodu niestawienia się jednego ze świadków, robotnika kolejowego, Wincentego Piechowskiego. Przeczytano jednak akt oskarżenia i wysłuchano objaśnień podsądnych.

Okoliczności sprawy są następujące:

Naczelnik kontroli towarów zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej, p. Wachulski, nie otrzymując od 27-go lutego r. z. zwykłych codziennych raportów o ruchu towarów na stacji Myszków, a wiedząc, że na tej stacji znajduje się bardzo dużo nieodebranych towarów, co wskazywała cyfra opłat za ich przewóz, odezwą z d. 21-go lutego, 5-go marca 1887 roku za nrem 3564, zwrócił się do naczelnika służby ekspedycyjnej, p. Grojera, o wyznaczenie natychmiastowej i niespodzianej rewizji, do której też został wydelegowany objazdowy kontroler, p. Wichert, dnia 8-go marca.

Tegoż dnia nad ranem w kancelarji, znajdującej się przy składzie towarów na stacji Myszków, wybuchł pożar, ugaszony jednak dość wcześnie, skutkiem którego spaliły się: blat stolika do pisania, część podłogi, listy frachtowe z niewydanych towarów i książki buchalteryjne (dzienniki). W kancelarji tej pracowali zwykle: Antosiewicz, Dobrosławski i tragarz (robotnik) Wincenty Piechowski. Ostatni zajmował się robotą kancelaryjną przy tym stoliku, od którego zaczął się ogień. Na stoliku znajdowały się listy frachtowe i inne dokumenta, a przy nim na ziemi stały księgi.

W przeddzień pożaru, t. j. d. 7-go marca r. z., Antoniewicz oświadczył, że będzie sam pracował przy stoliku Piechowskiego, ponieważ u ostatniego, podług słów Antosiewicza, lampa paliła się jaśniej i z tego powodu Antosiewicz pozwolił Piechowskiemu pójść do domu, co też P. uczynił, zostawiwszy w kancelarji ekspedytora Antosiewicza i jego pomocnika Dobrosławskiego. W dwie godziny potem Piechowski spotkał Antosiewicza w kasie do sprzedawania biletów, nad którą nadzór należał do Dobrosławskiego i prosił Antosiewicza o klucz od składu towarów dla doręczenie go, jak zwykle, stróżowi Staneckiemu, na co Antosiewicz odpowiedział, że klucz zginął.

O godzinie 2-ej i pół po północy stróż Stanecki zauważył dym, wychodzący ze składu towarów, obudził więc robotnika Wawrzeńca Ciosek i zawiadomił ekspedytora Antosiewicza. Ostatni udał się do kasy biletów, zabrał klucz od składu towarów z kasy ogniotrwałej i udał się do składu towarów. Kancelarja pełna była dymu i dopiero, kiedy Antosiewicz wybił szybę w oknie, obecni zobaczyli spalony stół i papiery, skorupy z rezerwoaru lampy; resztek okładek od książek nie było. Ogień został ugaszony i towary pozostały nieuszkodzone.

Inżenier Riumin, po zbadaniu chemicznego składu nafty, jaka znajdowała się w lampie na spalonym stoliku, doszedł do przekonania, że nafta ta nie mogła się zapalić od wkręconego zanisko knota, a gdyby nawet to było możebnem, to w takim razie od natychmiastowego pęknięcia rezerwoaru zapaliłaby się powierzchnia całego stolika, następnie zapaliłby się stolik z boków, gdy tymczasem, jak widać z oględzin, spaliła się tylko środkowa część stolika i znajdującej się pod nią szufladki, która po przepalenia się upadła na podłogę.

Pozostaje więc tylko przypuszczenie, że ogień powstał z jakichś palnych materjałów, umieszczonych umyślnie w szufladce stolika.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, objaśniając, że przyczyna pożaru jest im nieznana.

Co zaś do roztrwonienia rs. 4,365 kop. 20, Antosiewicz tłómaczył się, że rachunki w jego zastępstwie prowadził Dobrosławski, do którego miał zupełne zaufanie, Dobrosławski zaś powoływał się na to, iż wysyłanie pieniędzy do kasy zarządu i sprawdzanie rachunków należało wyłącznie do atrybucji Antosiewicza.

Z zeznań świadków oprócz, powyżej przytoczonych okoliczności, okazuje się, że podsądni żyli ze sobą w przyjaźni i bardzo często zwierzali się wzajemnie jeden przed drugim.

Wincenty Piechowski, który pisywał razem z posądnymi w kancelarji, często spostrzegał jakieś szepty pomiędzy nimi, a nawet zdarzało się, że Antosiewicz zwracał się czasami do Piechowskiego ze słowami: „czy pan nie ma jakiego inte-

resu?" W takich razach zwykle Piechowski wychodził, zostawiając podsądnych sam na sam.

Jak widać z zeznań pomocników zawiadowcy, Kusza i Brejtkopfa, Antosiewicz żył nad stan, chwalił się często swemi stosunkami i posiadaniem majątku, a nawet aplikant kolejowy, Stanisław Kamocki pożyczył Antosiewiczowi rs. 350, za co miał mu Antosiewicz wyrobić posadę na kolei.

Już w grudniu 1886 roku okazał się w rachunkach Antosiewicza brak rs. 400 i dla pokrycia tego deficytu Antosiewicz zaciągał wtedy pożyczkę.

Pomocnik. naczelnika stacji, Kuszowi, mówił podsądny, Dobrosławski, że wiedział o braku pieniędzy w kasie, ale Antosiewicz zapewniał go, że brak dopełni i chwalił się przed Dobrosławskim, że ma rs. 15,000 majątku. Pomocnik naczelnika kontroli towarów, Karmański, i naczelnik służby ekspedycji, Grojer, wiedzieli też o tym deficie, nie mówili jednak o tem nikomu, gdyż, jak się sami wyrazili, „nie chcieli być denuncjantami".

Dwaj biegli, pomocnik naczelnika służby towarowej p. Leśniewski i pomocnik naczelnika kontroli dochodów kolei nadwiślańskiej, p. Pawliński, po przejrzeniu pozostałych ksiąg i rachunków, doszli do wniosku, że początek deficytu sięga miesiąca sierpnia 1886 roku, oraz że jest brak pieniędzy, opłacanych przy odbiorze towarów, które wcale nie były odsyłane do kasy zarządu, chociaż kwity z pewnej części tych opłat były wysłane na stacje, zkąd przysłano towary. Podług zdania biegłych w razie, gdyby się zapaliły towary, nie można byłoby bez spalonych, czy zniszczonych papierów, określić ani rozmiaru straty w towarach, ani sumy przywłaszczonych pieniędzy.

Dodać należy, że podług objaśnień podsądnego Antosiewicza, ostatni wyszedł ze składu towarów o godzinie 7-ej wieczorem i więcej tam nie wracał, Dobrosławski zaś wyszedł jeszcze przed nim. Tymczasem świadek, Brejtkopf, pomocnik zawiadowcy stacji zeznał, że widział, jak o godzinie 10¼ wieczorem Antosiewicz szedł od strony składu.

Stróż Sobański zeznaje, że przez noc nikt do tego składu nie chodził.

Co do osobistości podsądnych, to pierwszy z nich, Jan Antosiewicz, jest synem urzędnika, pochodzenia mieszczańskiego, zapisany do ksiąg ludności m. Warszawy, 48 lat wieku, skończył 4-klasową szkołę powiatową w Łowiczu, w 1884 roku został urzędnikiem kolei warsz.-wiedeńskiej, a w 1886 r. ekspedytorem w Myszkowie.

Władysław zaś Dobrosławski jest szlachcicem gubernji kieleckiej, 38 lat wieku, kształcił się w gimnazjum pińczowskiem, którego jednak nie skończył; od 1880 roku był urzędnikiem kolei, a od 1882 roku zajmował ostatnią posadę.

Podsądnych bronią adwokaci przysięgli: p. Strahler z Piotrkowa (Antosiewicza) i p. Likiert z Warszawy (Dobrosławskiego).

Świadków w tej sprawie staje 21 i trzej wyżej wymienieni eksperci.

*

W niedzielę, dnia 25-go marca r. b., po trzydniowych rozprawach sąd okręgowy piotrkowski wydał wyrok uniewinniający podsądnych Antoniewicza i Dobrosławskiego w zarzucie podpalenia, co zaś do roztrwonienia, to Antosiewicz został uznany za winnego i skazany na jeden rok rot aresztanckich z pozbawieniem szczególnych praw i przywilejów, a Dobrosławski za niedoniesienie o przestępstwie skazany na dwa tygodnie aresztu, który, jako szlachcic, odsiedzi w więzieniu. *G.*

Włocławek, dnia 25-go marca.

Proces p. Siemieńskiego przeciwko sukcesorom v. Kramsty będzie tutaj w drugiem poprawnem wydaniu przedmiotem dochodzenia sędziego. W 1883 r. nabył właściciel tutejszej fabryki machin rolniczych p. W. Haak, dobra Dębice, składające się z głównego majątku tej nazwy i folwarku Poddębice, w pow. włocławskim, mających ogólnej przestrzeni morgów p. 2,760, w tem lasu i zarośli morg. 734, łąk wyborowych sztucznie nawodnionych morg. 693, za cenę około rs. 300,000.

Akt sprzedaży dokonany został w Warszawie na mocy plenipotencji, sporządzonej przez ówczesną właścicielkę, ś. p. Karolinę z Sokołowskich Mierzwińską, w biurze pewnego już tutaj niemieszkającego rejenta. Jeden z wierzycieli sukcesorów ś. p. Karoliny Mierzwińskiej w imieniu całej masy interesowanych, wystąpił ze skargą do prokuratorji sądu okręgowego w Warszawie na nieważność aktu sprzedaży Dębic, która sporządzona została na mocy plenipotencji, danej przez ś. p. Karolinę M., od lat wielu w stanie niepoczytalnym będącej, jednemu z synów. Na dowód niepoczytalności skarga stanowi około siedemdziesięciu świadków i lekarzy, prawników, sędziów, służby, w ogóle ludzi, którzy ze zmarłą w bliższej byli styczności.

Sprawa ta, oddana tutejszemu sędziemu śledczemu dla zbadania świadków, którzy już w większej części przesłuchani zostali, budzi tutaj ogólne zainteresowanie i będzie niedługo przedmiotem rozpraw sądu okręgowego. *W. Ch.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Falkowskiej.*—Pod względem praktycznym zalecamy „*The new London Echo*", wydanie lipskie, obrobił Knight. Na końcu znajduje się wyczerpujący słowniczek.

— *Prenumeratorce od lat 15-tu.*—Hotel Europejski.

— *Panu Ludwikowi Mzo.* — Należy wnieść podanie do komitetu cenzury (ul. Miodowa № 13), zaopatrzone dwiema markami stemplowemi po 80 kop. W podaniu nadmienić, jaki sklep czy handel pan prowadzi, lecz świadectwa lub patentu załączać nie potrzeba, można tylko powołać się na numer i datę, jak również podać szczegółowy adres, gdzie ma być urządzony ów kantor pism. Jeżeli nie zajdą żadne przeszkody ze strony cyrkułu, sądu i innych władz, do których komitet cenzury zwróci się po opinję o panu, otrzyma pan pozwolenie na utrzymywanie kantoru. Patent służy na zawsze i nie podlega opłacie skarbowej. Administracje pism dają zwykle 10 prc. rabatu, a niektóre oprócz tego 1 lub więcej numerów gratisowych; zresztą zależy od umowy. Opłaty za odnoszenie nie pobierają.

— *Prenumeratorowi z ul. Chmielnej.* — Szło nam o Sorbonę i wydziały specjalne, stanowiące to, co się u nas uniwersytetem zowie. Kursa są trzyletnie, wpisy dość wysokie i zależne od ilości wykładów, z jakich się korzysta. Ostatni termin zapisów nie jest nam znany. W Belgji pod względem przyjęcia znajdzie sz. pan te same warunki.

— *Panu J. C.*—Odległość pomiędzy dwoma punktami wynosi około dwóch wiorst naszych.

— *Prawnikowi.*—A zkądże taki ostracyzm?...

— *Panu W. Grabowskiemu z ul. Złotej.*—Nie z naszej winy. Prosimy o adres, lub o zgłoszenie się do redakcji, dla powzięcia wiadomości.

— *Panu A. P.* — Myśl powzięta niewątpliwie w szlachetnych celach i pobudkach, ale niewykonalna. Najpierw, instytucje asekuracyjne nie mogą poświęcać swoich funduszów na żadne inne potrzeby, jak tylko na ubezpieczenia, w przeciwnym bowiem razie musiałyby zbankrutować. Co się zaś tyczy opodatkowania właścicieli bydła na rzecz funduszu nowego rodzaju asekuracji—jest to sprawa towarzystw ubezpieczeń, które niewątpliwie z czasem działalność swoją w tym kierunku rozszerzą.

— *Panu Edw. Tiff.*—Naturalnie: nie odpowiemy.

— *Panu Nesciusowi.*—Świadectwo z ukończenia gimnazjum jest dostateczne, lecz wymagalną jest znajomość języków obcych, wiek nie starszy nad lat 18, oraz poddanie się ścisłej rewizji lekarskiej.

— *Panu M. K., uczniowi szkoły niedzielno-handlowej.* — Reklamacja pańska jest w części słuszną; świadectwo szkoły niedzielno-handlowej warszawskiej nadaje prawa 3-ej kategorji w służbie wojskowej, prowincjonalne zaś szkoły niedzielno-handlowe stoją w rzędzie 4-ej kategorji, na równi ze szkołami niedzielno-rzemieślniczemi.

— *Prenumeratorowi.*—Odczyt drukowany był w *Przeglądzie Polskim*, miesięczniku, wydawanym przez prof. Tarnowskiego.

— *Panu A. W.* — W zbiorze prac W. Szymanowskiego, których 5 tomów kosztuje rs. 3; nabyć można w naszym kantorze. Na pytanie drugie odpowiedzieć możemy, otrzymawszy bliższe szczegóły; tytuł wiersza imienny i to wiersza nieznanego, nie wystarcza.

— *Panu A. Kom.*— Obawy pańskie co do zupełnego wyłączenia nieletniej czeladzi w projektowanej resursie rzemieślniczej są płonne. Redakterowie ustawy okoliczność tę biorą pod uwagę ze względu na istniejące ogólne prawo, wzbraniające należenia do wszelkich klubów i stowarzyszeń osobom, które nie ukończyły 21 lat wieku. Szkopuł ten będzie można ominąć przez zaprowadzenie oddzielnej kategorji członków nieletnich, którzy mogą ze wszystkich pożytków resursy korzystać, lecz do czasu dojścia do pełnoletności prawa ich pod względem wyborczym i głosowania na ogólnych zebraniach z konieczności muszą być ograniczone.

— *Panu Adamowi Z. S.*— Zgadzamy się najzupełniej z sz. panem, iż używanie biletów z napisem „Edward z *Kisbrzytz*", jako maniera niemiecka, jest rzeczą wysoce ośmieszającą indywiduum, które w ten sposób myśli komuś zaimponować.

— *Panu M. Dąbr. z ul. Sosnowej.*—Najdalej o 9-ej, normalnie między 8—9. Zarządziliśmy śledztwo.

— *Panu S. Teit. z ul. Mokotowskiej.* — Sprawdziliśmy i dołożymy starań, ażeby uniknąć zwłoki na przyszłość.

— *Panu J. A. z Miodowej.*—Hotel Europejski. Od umowy.

— *Panu K. drowi Grossowi.*—Konkurs im. Bogusławskiego skończył się trzy lata temu, nagradzając „Alberta, wójta" Kozłowskiego, „Minowskiego" Mańkowskiego i „Osaczonego" Lubowskiego.

— *Panu J. M. z prowincji.*— Denat=zmarły, poddany autopsji, wyraz *infimae latenitatis*, używany w aktach sądowych; epilog, z greckiego, znaczy zakończenie, domówienie; dosadny, wyraz polski, znaczy: dobitny, pełen mocy—znajdujemy go w klasykach; finezja, nieprawnie używany, oznacza: subtelność, delikatność, powinno być „finesa"; identyczny znaczy: jednorodny; inicjowany nie istnieje w naszym języku, przetworzony z wyrazu łacińskiego: inicjatywa=wystąpienie z wnioskiem; kontraktować znaczy: umowę zawierać, ztąd „kontrahent"; menu=jadłospis, *speisekarte*; niebotyczny=co nieba dotyka, bardzo wysoki, figurycznie: „ogromny"; progres, wyraz łaciński, znaczy: postęp; bufonerja, z angielskiego=zmyślanie bajek, od *puffing*; prelegent, od łacińskiego *legere*, mający odczyt. Aby ułatwić panu rozumienie wyrazów obcych, rekomendujemy odnośny dykcjonarz Amszejewicza i Bema. Ten ostatni kosztuje bardzo tanio.

— *Panu O. w Radomiu.* — Adresy lombardów prywatnych znajdzie pan w każdym większym kalendarzu, a wszystkie te kasy zaliczkowe oceniają mniej więcej jednakowo wartość przynoszonych na zastaw przedmiotów i pobierają wysokie procenta. Najlepiej więc udać się do lombardu miejskiego w gmachu ratusza.

— *Panu S. Kolesińskiemu w Moskwie.*—Fiszer, Szpitalna, 4.

— *Panu Bag. w Żytomierzu.*— Z całą gotowością prosimy; uregulujemy się później w miarę wskazówek doświadczenia.

— *Stałemu prenumeratorowi z pod Nowomińska.*— Dzienniki berlińskie podnosiły takie wypadki, jak brak miejsc w kościele dla posłów, odcięcie redakcyj i ich sprawozdawców od świątyni, dopuszczenie, iż wiele osób w natłoku narażonych było na wypadki i t. p.

— *Panu M. P. z Białegostoku.*—Kazimierz Zalewski.

GIEŁDA.

Warszawa 27-go marca.

Szacowania berlińskie brzmiały dziś niezgodnie: 167.25 i 167.50, odpowiadające kursom 59.80 i 59.70 bez kosztów, z zaznaczeniem zwyżkowej dążności giełdy tamtejszej. U nas początkowy kurs wpłaty w Berlinie wynosił 59.70, lecz zaczął się szybko podnosić, gdy się okazało, że dosyć duże zapotrzebowanie nie znajduje odpowiedniej podaży, i doszedł przy zamknięciu obrotów do 59.90. Dostawy jednomiesięczne robiono po 59.87½, trzymiesięczne zaś po 60. Różnice wynosiły 20 kop. dziś na korzyść Berlina, przy uwzględnieniu zaś wczorajszego kursu końcowego 15 kop. na korzyść rubli.

W walutach obcych obroty średnie.

Krótkim **Berlinem** obracano po 59.70, 59.75, 59.77½, 59.80, 59.87½ i 59.90, przy chęci osiągnięcia 59.95.

Londyn krótki 12.14 w zaofiarowaniu nominalnem.

Paryż krótki ofiarowano po 48.30, oddawano po 48.17½.

Wiedeń krótki sprzedawano po 95.95, żądając 96.20.

W papierach ruch średni, lecz dosyć żywy, przy mocnem usposobieniu.

Za listy likwidacyjne żądano 90.15 i 89.75, według wielkości odcinków, sprzedano zaś kilka tysięcy w małych odcinkach po 89.60.

Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 99.25 I em. i 98.50 II i III em. bez obrotów.

Kilkanaście tysięcy nowej pożyczki 4% nabyto po 82.55 i 82.60, przy chęci osiągnięcia 82.85.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101 I ser. i 100.20 cztery następne serje; zabrano zaś kilkanaście tysięcy I ser. po 100.65, 100.70 i 100.90, oraz kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 99.90 i 99.95.

Listy zastawne m. Warszawy w zaofiarowaniu po 100 I ser., 99 II ser., 98.50 III i 98.25 IV i V ser. Listów tych poszukiwano dziś również, zapłacono zaś 98.25 za kilka tysięcy III ser. i 98 za kilkanaście tysięcy III i IV serji.

Listów zastawnych m. Łodzi można było dostać po 94, 93 i 92.50, według seryj.

Obligi kanalizacyjne m. Warszawy 92.50 w żądaniu.

Wileńskich listów zastawnych nabyto kilka tysięcy po 91.95.

Godzina 12. Usposobienie mocne. *W. O.*

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

— Targi przedświąteczne artykułami żywności. Z powodu zbliżających się świąt Zmartwychwstania Pańskiego, ruch na targach warszawskich panuje już od niedzieli i dla tego niezależnie od zwykłych sprawozdań z targów piątkowych, notujemy ceny artykułów niezbędnych przy urządzaniu święconego. *Mąka* funt od 6 i pół do 7 i pół, masło solone funt od 30 do 32 i pół, bez soli 35 kop., jaj kopa od rs. 1 kop. 50 do 1.65, drożdży funt od 50 kop., mleko jak zwykle przed świętami drożej nieco, niezbierane kwarta 9 do 10 kop., zbierane 5—6 kop. Przyprawy do ciasta zwłaszcza zagraniczne nie podniosły się w cenie, jak się tego spodziewano. Migdały gorzkie funt kop. 60, słodkie od 50 kop. funt, rodzynki elemskie funt od 25 kop., bez pestek funt od 16 kop., rodzynki drobne funt od kop. 15, cynamon łut kop. 3, kwiat muszkatołowy łut kop. 7 i pół. Wanilji laseczka od kop. 10, cykata świeża miękka i przezroczysta funt od 90 kop. Skórki pomarańczowe funt kop. 60, lukier do bab i mazurków w słoikach od 30 do 50 kop. Maczku cukrowego funt 45 kop., cukier funt 13 i pół kop., pudru funt 13, mączki funt 12 kop. *Mięso* wieprzowina funt od 11 do 12 kop., szynka wędzona funt od 18 do 20 kop., boczek funt od 11 do 12 kop., kiełbasa świeża funt od 15 do 16 kop., obwędzana funt 18 kop., Łeb wieprzowy funt kop. 11. Cielęcina za funt z ćwierci 9 do 12 kop., inne części, jak mostek, górka i t. p. funt 8 do 8 kop. Z wołowiny: zrazowa, plecowa i używane na tak zw. sztufady funt od kop. 12 do 13. Ozór od rs. 1 do rs. 1 kop. 20. na galaretę cielęce nóżki po kop. 3 do 4. Z powodu wcześniejszej w tym roku pory świątecznej, mało jest prosiąt, a ponieważ są poszukiwane, więc cena ich wyższą jest od zeszłorocznej, za sysaczka od 60 kop. żądają, cena większych do 2 rs. 50 kop. Drób również drożej sprzedawano, indyk żywy od rs. 2 k. 50, indyki bite tuczone od rs. 3—4 kop. 50, indyczki od 2 rs. Kaczki od 75 kop., perliczki od rs. 1. Z dzikiego ptactwa: cietrzewie od 75 kop., kaczki dzikie od 70 kop. Zwierzyna także nieco drożej, za sarnę od 10 do 14 rs., zające od rs. 1. *Ryby*, zwłaszcza żywe, wciąż w jednej cenie. Szczupaki i karpie 30 do 35 kop., sandacz od 18 kop. W ogóle na wszystkich punktach targowych warszawskich uwydatnia się ruch przedświąteczny, który cokolwiek osłabnie przez dwa dni świąt u izraelitów, lecz we czwartek na nowo się rozpocznie. Od niedzieli placyk tuż przy ogrodzie Saskim zajęty jest pod stragany rzeźnicze, na których biedniejsza zwłaszcza ludność Warszawy zaopatruje się w niezbędne na święta artykuły, jak: szynkę, kiełbasy, boczek i t. p. Ceny są tu cokolwiek niższe niż w jatkach i sklepach, a mianowicie: za funt szynki 16—17 kop., kiełbasy świeżej funt od 14 do 15 kop., głowizna wieprzowa funt od 10 kop. Obok straganów rzeźniczych, grupują się sprzedający wszelkiego rodzaju baranki od 5 kop. za sztukę, bukiety z zasuszonych kwiatów od 15 kop. i t. p. do ozdoby stołów służące przybory. Kropidła od 12 kop. Sporo także jest sprzedających musztardę w słoikach, od 10 kop., na którą sporo znajduje się amatorów. Wród tego nawalijki zalecają się przechodniom, lecz wysoka cena, szczególniej zagranicznych, odstręcza od zakupu miłych i smacznych zwiastunów ciepła. Największym za to odbytem cieszy się nasza inspektowa rzodkiewka sprzedawana już od 5 kop. za pęczek. Ogromna masa cytryn i pomarańcz zalega wszystkie targi. Za piękną pomarańczę 6—7 kop., za cytrynę 3—4 kop. Jednem słowem od zeszłej niedzieli do wielkiej soboty targi nasze będą wrzeć życiem i sądząc z dotychczasowych dostaw, nie zabraknie niczego, byleby tylko nie przybrakło konsumentom... pieniędzy.

Targi zbożowe (sprawozdanie tygodniowe). Dowozy zboża zarówno furmankami jak i kolejami były niewielkie, pomimo to przez cały tydzień usposobienie było mocne, a ceny dążyły ku zwyżce. Kupowano bardzo chętnie wszystkie gatunki ziarna, w przewidywaniu, że wiosenne roztopy wstrzymają na czas pewien dowozy. Na targu Witkowskiego płacono za pszenicę wyborową 6.60—7.20, za białą 6.30—6.40, za żyto wyborowe 3.75—4.35, średnie 3.50 do 3.60, za jęczmień 3 do 3.85, za owies 2—2.70. Na stacji Praga kupowano pszenicę wyborową po 114—117 kop., średnią po 105—110 kop., żyto wyborowe po 64 i pół do 66, średnie 63 do 64 kop., ordynarne 59—61½ kop. Owies spokojnie, przy cenach stałych, wyborowy po 70—74, średni 63—68, ordynarny 56—59 kop. Kasza jaglana wobec zwiększających się zapotrzebowań z prowincji, oraz na konsumcję miejscową, cieszyła się większem powodzeniem, przy cenach zwyżkowych, płacono 92—110 kop. Remanent wagonów w magazynach tranzytowych przedstawia się w następujący sposób: jęczmienia 3 wagony, żyta 2, owsa 2, kaszy jaglanej 28.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 26-go marca 1888 roku). — W dniu dzisiejszym odbył się ostatni targ przed świętami u izraelitów i wskutek tego mało był ożywiony. Żyta nadesłano 5 wagonów, obroty małe, za wyborowe płacono 63—64 i pół, za średnie 61 i pół do 62 i pół, za ordynarne 59—60. Owsa nadesłano 4 wagony, wyborowe gatunki mniej są poszukiwane, średnie bez zmiany. Za wyborowe ziarno płacono 69—73, za średnie 62—68, za ordynarne 55—60 kop. Usposobienie dla kaszy jaglanej mocne, płacono 94—115, stosownie do gatunku.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 27-go marca 1888 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	59.95	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	12.14	—.—
Paryż 100 franków „ „	48.30	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	96.20	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	101.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.—	—.—
„ „ „ II	99.—	—.—
„ „ „ III	98.50	—.—
„ „ „ IV	98.25	—.—
„ „ „ V	98.25	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	94.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90,15	—.—
„ „ małe	89 75	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.25	—.—
II „ „ rs. 100	98.50	—.—
III „ „ rs. 100	98.50	—.—
4% nowa pożyczka	82 85	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	92.50	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(*po potrąceniu podatku skarbowego*).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 125^{3}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 232^{2}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 192^{6}
Od Listów likwidacyjnych kop. 122^{4}
Od Obligów m. Warszawy 216^{4}

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 26-go marca 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	K o p i e j e k			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	690	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	365	375
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	225	270
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	50	—	—
Słomy pud	--	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 27-go marca 1888 r.

Hurt. skład. Wiadro —.— —.—
„ Garniec —.— —.—

JULIUSZ PANZER,

548R **Wierzbowa Nr 1, róg Kotzebue.**

Poleca świeżo otrzymany transport materjałów wełnianych, wiosennych i letnich, na suknie damskie w najświeższych deseniach i kolorach.

Ceny umiarkowane.

Nowy-Świat róg Placu Ś-go Aleksandra.

CUKIERNIE F. POPIELAWSKIEGO

polecają Szanownej Publiczności:

Wielki wybór **Ciast** Wielkanocnych, jak: **funtowe** do wina od 25 kop. funt do 60 kop., **Marcepany, Torty, Torciki** dziecinne od 30 kop. do 10 rs., **Mazurki, Baumkucheny, Babki** parzone od 25 do 40 kop. za funt, **Placki** od 20 kop., **Przekładańce** 40 kop. f.

Kwiaty do przybierania bab, **Maczki, Massy** do ciast, **Jajka, Stoliki, Baranki** i t. p.

Lody, Kremy, Paszteciki, oraz znaczny wybór **Bombonierek** paryzkich.

550R Z poważaniem

F. POPIELAWSKI.

Podwal Nr 3. Nowy-Świat Nr 1.

Podwal № 3, drugi dom od Senatorskiej.

Wyborowe Szynki, Kiełbasy, Ozory, Rolady z prosiąt, Mortadelle w rożnych gatunkach, oraz inne ozdobne wyroby masarskie, poleca

SKŁAD WĘDLIN BOLESŁAWA WRÓBEL,

Mazowiecka Nr 14.

Uprasza się o wcześniejsze zamówienia na prosięta, faszerowane i ubierane, jako też na cielęcinę pieczoną. 385



Administracja Żeglugi Parowej na rz. Wiśle MAURYCEGO FAJANSA,

zawiadamia, że od Środy dnia 28 b. m., rozpocznie się kursowanie statków parowych pośpiesznych z Warszawy do Płocka i Włocławka. Statki wychodzić będą tymczasowo codziennie z Warszawy o godz. 8 zrana, z Włocławka do Warszawy o godz. 4-ej zrana, z Płocka do Warszawy o godz. 8 i pół zrana.—W Niedzielę i Poniedziałek 1 i 2 Kwietnia statki kursować nie będą. 549R

ZARZĄD Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

Podaje do wiadomości, że w dniach 18 (30) i 19 (31) bieżącego miesiąca i roku t. j. w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę, czynności biurowe i pobór należności za weksle, załatwiane będą tylko do godziny 12-ej w południe. 543r

---

W. GOLIŃSKA.

Nadszedł świeży transport Parasolek modnych, Krawatów, Rękawiczek paryzkich, Lasek, Biżuterji, Brонzów i t. p.

Ceny nizkie.

Pod filarami, przy wejściu do teatru Rozmaitości. 547R

Bez pośrednictwa, 386

Potrzebną jest Summa 20,000 do 25,000 Rs.

Na I-szy numer hypoteki (po Towarzystwie Kred. Miej.) nowo pobudowane Solid. Zabudowania fabryczne z domem frontowym. Oferty w Kurjerze pod Adresem „Fabryka № 1."

Sodener Mineral-Pastillen

przeciwko chorobom płuc, piersi i gardła, przygotowane pod kontrolą król. sask. radcy sanitarnego D-ra Shültzinga, z soli znakomitych źródeł leczniczych. № 8 i 18. **w kąpielach Seden.**

Przywóz tych Pastylli do Rosji, dozwolonym jest przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Do sprzedania we wszystkich ważniejszych aptekach i składach materjałów aptecznych po 70 kop.

(Marka fabryczna). Sprzedaż hurtowa u **M. Morgensterna,** w Petersburgu, Wielka Morska № 23. 223R

PIEKARNIA M. THIEL,

387

Nowy-Świat № 8.

Na nadchodzące Święta Wielkiej nocy wypiekane będą **Babki, placki, chleb „Kisłosłodki"** oraz **Strucle** meksykanki, z czem się poleca *Szanownej Publiczności.*

DOM

przy ulicy pierwszorzędnej, z dochodem brutto przeszło Rs. 4,000, do sprzedania za **Rs. 39,000**. Gotówka wymagana rs. 18,000. Towarzystwa jest Rs. 11,000, reszta może pozostać na hypotece, na czas — wedle umowy. — Oprócz Towarzystwa Kredytowego, długów innych niema, dom w stanie dobrym, nakładów nie potrzebuje.—Wiadomość u W-go Mecenasa Kokelego, Marszałkowska № 151. 378

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Kto uczy buchalterji włoskiej, proszę zostawić oferty: Kurjer „Nauka." 5392

Niemka młoda, ze świadectwami dobremi, z dobrej rodziny, obecnie jeszcze za granicą, poszukuje miejsca bony. Oferty składać pod № 19 w kantorze Kur. 5168

Osoba z konwersacją francuzką, średnią muzyką, a także niemieckim i ruskim, poszukuje miejsca do zaopiekowania się dziećmi. Łaskawe oferty, Hoża № 15, w składzie węgli. 5287

Oficer H. Kunicki przygotowuje do szkół junkierskich, do egzaminu na wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Piękna 32.

Potrzebny na wyjazd po świętach nauczyciel, dla przygotowania chłopca do drugiej klasy szkoły realnej Górskiego. Zgłosić się natychmiast: hotel Europejski № 19, od 12-ej do 2-ej i od 6-ej do 9-ej wieczorem. Potrzebne dobre świadectwa. 5333

Student uniw. poszukuje korepetycyj za mieszkanie, lub na innych warunkach. Plac św. Aleksandra 9, m. 6. 5257

Stroje i kapelusze, nauka pod dyrekcją kierowniczki pierwszorzędnym magazynem. Szkoła rzemiosł, Długa 3. Tamże rozpoczyna się kurs krawatów. 5256

Student russki poszukuje lekcyj na wyjazd. Wiadomość: Świętokrzyzka № 4, mieszkania 5, pod literami B. L. 5355

Za mieszkanie i obiady poszukuje korepetycyj matematyk. Nowy-Świat 21, mieszkania 27. 5380

Posady i prace.

Bona potrzebna z dobremi świadectwami do dziecka dwumiesięcznego. Jasna № 6, mieszk. 1, od 11—2 codziennie. 5382

Buchalterka, znająca rachunkowość oraz języki: polski, francuzki, niemiecki i ruski, posiadająca świadectwo i poręczenie osób znanych i wiarogodnych, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty składać proszę pod lit. A. Z. w kantorze Kurjera. 5374

Bona z dobremi świadectwami do mniejszych dzieci. Wiadomość Orla № 15, mieszkania 12, 1 piętro. 5373

Chłopiec do składu zabawek potrzebny.—Marszałkowska 107, róg Chmielnej. 5346

Człowiek młody, z dobremi świadectwami i takową rekomendacją, pilny i trzeźwy, umiejący pisać po polsku i po rusku, również rachunki, poszukuje posady woźnego do biura lub kantoru, albo do sklepu, na żądanie może złożyć kaucję, od 1 kwietnia. Wiadomość Trębacka № 4, pod lit. J. B. u stróża domu. 5350

Introligator, mówiący po niemiecku, znajdzie stałe zajęcie. Wiadomość Nowowielka № 11, m. 22. 5367

Ktoby potrzebował młodej osoby za lektorkę lub do towarzystwa w ciągu kilku godzin dziennie za małe wynagrodzenie lub za stół, raczy złożyć adres w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. E. F. 5364

Młody człowiek, żonaty, bezdzietny, z poleceniami i kaucją od rs. 500, poszukuje posady buchaltera, kasjera, rządcy fabryki lub tp. na wsi. Oferty pod „San 200", biuro Rajchmana & Frendlera. 592

Niańka z dobremi kilkoletniemi świadectwami, która wychowywała małoletnie dzieci mlekiem, poszukuje miejsca. Z całą sumiennością i gorliwością wypełnia swój obowiązek. Piękna 29, m. 5. 5340

Osoba w średnim wieku, znająca język ruski, francuzki i krój, poszukuje odpowiedniego zajęcia do zarządu domu, towarzystwa, lub t. p., może być także na wyjazd.—Chmielna 12, m. 26, od 11 do 1. 5387

Odznaczony chlubnemi świadectwami technik leśny, kawaler, zamiłowany w swoim zawodzie, a wskutek tego i na zasadzie wrodzonych zdolności a kilkoletniej dobrej praktyki, podejmujący się podnieść materjalną wartość lasu i roczny z niego dochód, poszukuje od dnia 1 lipca 1888 roku odpowiedniej posady. Zna się dobrze i na sadownictwie, a także po uprzedniem poznaniu miejscowych warunków, może objąć i ogólną administrację dóbr. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. F. W. 4930

Potrzebny uczeń do fabryki fortepianów znający język niemiecki. Elektoralna 23, mieszkania 16. 5397

Potrzebny jest czeladnik farbiarski.—Zgłaszać się pod adres do biura ogłoszeń Senatorska 26. 610

Potrzebny jest woźny, młody, żonaty i bezdzietny, mówiący po polsku, po rusku i po niemiecku, do utrzymywania w porządku większego biura. Oferty adresować pod H. H. do kantoru Kurjera Warsz. z wymienieniem poprzednich miejsc służby. 5369

Potrzebny jest inżenier lub jeometra obznajmiony ze sposobem prowadzenia pomiarów trygometrycznych. Oferty wraz z dołączeniem curriculum vitae i kopij świadectw uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. H. H. 5368

Poszukuje się do towarzystwa kobiety młodej, urodziwej, z ukształceniem i muzyką. Adresy składać w kantorze Kurjera do X. Y. Z. 5193

Potrzebny uczeń do interesu towarowo-handlowego, z porządnej familji, który skończył najmniej 4 klasy, umiejący po polsku i niemiecku, w wieku lat 14—16. Oferty uprasza się składać w kantorze pod literami E. R. A. 1316. 5140

Rekomenduje się osobę inteligentną, sympatyczną, wiek średni, na kasjerkę, sklepową, do handlu większego, cukierni, apteki, lub jako lektorkę przychodnią. Oferty nadsyłać do niniejszego pisma № 100. W. W. W. 4979

Sklepowa z kaucją do magazynu farbiarskiego potrzebna. Długa 12, m. 72. 607

Uczeń farmacji z dwuletnią praktyką, poszukuje kondycji. Wiadomość Wilcza № 9, mieszkania 6. 5349

Kupno i sprzedaż.

Amerykan i klacz do zaprzęgu i wierzchu. Karmelicka 12, m. 5. 5291

Bardzo elegancka kołyska jest do sprzedania za przystępną cenę u ślusarza. Ulica Twarda № 3, m. 31a. 5066

Bardzo tanie meble, szafy, łóżka, bibljoteka, tualeta, kredens, krzesła, otomana.—Szpitalna № 5. 5328

Do sprzedania używany garnitur mebli w dobrym stanie. Karmelicka 14, mieszkania 4. 5381

Do sprzedania paltot wiosenny i kostjum granatowy i zielony, ubierany pluszem.—Śliska 10, m. 5. 5354

Do sprzedania meble orzechowe, 6 krzeseł, 2 fotele, kanapa i stół, rypsem kryte, mało używane, za nizką cenę. Ulica Nowy-Świat № 33, m. 10. 5352

Do sprzedania z nieprzewidzianych okoliczności kredens i szafa dębowa i dwa łóżka. Ulica Krucza № 47. Wiadomość u stolarza. 5351

Drożdże malinowskie uznane za najlepsze, sprzedają się we wszystkich sklepach kolonjalnych, z pieczywem, składach mąki oraz detalicznie i w kantorze, Sienna № 23, mieszkania 2. 5197

Dywanów najróżnorodniejszych wielki wybór! Kołder, serwet, chodników it. p. Pomimo tak wielkiej zniżki rubla, ceny nie podwyższone, w składzie głównym Giełżyńskiego Piotra. Marszałkowska 137. 477

Do sprzedania kareta hotelowa z galerją prawie nowa, dwie karety podwójne, faetonik jednokonny, landa. Wiadomość Wareцka № 8. Leszczyński. 5338

Do sprzedania garnitur mebli biały, lakierowany ze złoceniem (styl Ludwika XIV-go). Złota № 9, mieszkania 41, rano od 10 do 1 i po południu od 6—7. 5

Fortepian Kralla i Seidlera, biurko, lustro, szafa oszklona, zdatna do magazynu mód i półki w dobrym stanie, są do sprzedania.—Wiadomość w pracowni Natalji W. Ulica Długa № 25. 5336

Fortepian krótki od C do A za rs. 145. Leszno 18, m. 65. 5389

Fortepian czarny, krótki, 7 oktaw, z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania. Nowy-Świat 62, stróż wskaże. 5150

Fortepian Kralla, prawie nowy za rs. 325 sprzedam, Bednarska 29, mieszkania 7, stróż wskaże. 5226

Fortepian zagraniczny, 7 oktaw, mało używany za rs. 280. Złota 53, m. 10. 5227

Fortepian do sprzedania Małeckiego prawie nowy. Hoża 16, m. 7. 5154

Fortepian sprzedaję ratami, wydzierżawiam miesięcznie rs. 3, strojenia. Jerozolimska 25. 5313

Indyki tuczone, pulardy, kapłony, prosięta, cielęcina, szynki, kiełbasy, głowizny, babki, jajeczniki, buljon, chleb wiejski. Ulica Chmielna № 15, m. 1. 4997

Kanarki z klatkami do sprzedania. Wilcza № 6, stróż wskaże. 5362

Kredens i 6 krzeseł tanio do sprzedania.—Gustaw Haehle, Świętokrzyska №11. 5379

Konsola z lustrem, tanio do sprzedania.—Chmielna 80, m. 2, od g. 12 do 5. 5344

Kto ma biurko na szafkach, używane, w dobrym stanie, do sprzedania, raczy zostawić adres w kantorze Kurjera Warszawskiego pod wyrazdm „Biurko". 5391

Ktoby miał do sprzedania dwadzieścia kilka rusztów używanych w dobrym stanie, mniej więcej łokieć długości, proszę złożyć adres w kantorze Kurjera W. pod adresem „Ruszt". 5334

Kupię piękne, mało używane futro damskie. Oferty w Kurjerze Warszawskim pod literami N. O. składać proszę. 5186

Kupuje zużyte srebro i złoto, płacę podług kursu. Podwale № 26, złotnik Birkowski. 3748

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 4117

Kurtki łosiowe i czarne na flaneli, kaftany, spodnie, kalesony i skarpetki ze skór łosiowych, reniferowych i zamszowych, służące do polowania i konnej jazdy i chroniące od przeziębienia i reumatyzmu, oraz wielki wybór rękawiczek w rozmaitych kolorach i gatunkach, poleca fabryka wyrobów rękawiczniczych L. Kunickiego w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 7. 5072

Kralla Seidlera fortepian mało używany i pianino najnowszego systemu, do sprzedania. Nowy-Świat № 52, Nowicki. 5029

Kanapa jesionowa do sprzedania tanio. — Długa № 4. m. 8. 4876

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 425

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 4775

Masło śmietankowe i solone, powidła, grzyby, szynki, drób i chleb wiejski. Ulica Krucza № 24, m. 2. 5153

Mebli 4 garnitury, szeslongi, otomany, kozety, tanio sprzedam. — Świętokrzyzka № 17. 5321

Meble tanio: garnitur czarny i orzechowy, lustra, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, tualeta, biuro, bibljoteka, otomanka, komoda, regulator, szafkatlustrzana, garnitur gabinetowy, kolumny, kandelabry, do sprzedania. Marszałkowska № 119 na dole, w drugiej bramie, mieszkania 15. 5295

Meble tanio: garnitur czarny orzechowy lustra, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, tualeta, biurko, tremo, szeslong, bibljoteczka, otomanka, komoda, regulator, firanki. Marszałkowska № 111, brama, pierwsze piętro, mieszkania 10. 4515

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro, otomana, komoda, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 3652

Meble bardzo tanio do sprzedania: kredensy dębowe ozdobne, fotel gięty, fotele miękkie, łóżeczko żelazne, stół ozdobny z marmurem, ramy do luster, konsolki, gzemsy, umywalka żelazna z naczyniami. Marszałkowska 114, front, 1-e piętro, u posługującego Aleksandra. 557

Meble nowe rozmaite, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow. Solna 18. 5317

Najwyższą nagrodą na wystawie odznaczone marynaty ze śledzi, sardynek, makreli, rulad, pasztetu w różnych sosach, oliwie, konserw w słojach, wielkim wyborze poleca Władysław Wójcicki, Marszałkowska 144. Kantor II piętro 12. 4878

Ozory, pekeflejsz, szynki, kiełbasy wybornie przyrządzone, oraz indyki, pulardy nadesłane ze wsi. Kozia № 1, obok starej poczty. J. Witkowski. 5264

Obrus adamaszkowy, 12 łokci długości, 4 łokcie szerokości, mało używany za 12 rs. i suknia jedwabna morowa bronzowa, popruta za 10 rs. do sprzedania. Ulica Nowolipie № 15—13. 608

Potrzebne siodło męzkie i damskie. Oferty do Kurjera „Siodło". 5133

Pianino berlińskie do sprzedania za rs. 230. Długa 25, w lombardzie. 5314

Powozik w dobrym stanie do sprzedania. Złota 22, stróż wskaże. 5376

Potrzebna jest dorożka używana, jednokonna. Wiadomość Złota 49, u stróża. 5378

Platerowane kosze do ciast, poleca zakład wyrobów platerowanych Rożyckiego itp. przedmioty, odświeża, reperuje stare tanio i starannie. Długa 53, m. 12. 5365

Pies dog piękny, duży, pięciomiesięczny, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Chmielna № 47, m. 11. 5359

Szeslong urzędowej roboty, skórą kryty, jest do sprzedania za bezcen. Ulica Próżna № 7, w pralni. 5395

Stół przed kanapę orzechowy, drugi dębowy szafka nocna, etażerka do sprzedania. Piękna 3, stróż wskaże. 5361

Ser szwajcarski krajowy, tłusty, smaczny, tani, w większej i mniejszej ilości polecają Ziembicki, Radkiewicz. Ulica Królewska № 49. 5332

Sery i masło litewskie wyborowe. Warecka 9, m. 16, od godz. 9 do 1. 4287

Sprzedaję meble z powodu wyprowadzki po cenach nizkich i na spłaty miesięczne i do wydzierżawienia kolonja. Nowy-Świat № 37. 5247

Śliwki suszone węgierki od 6 do 12 kop. za funt. Ulica Żurawia № domu 4, stróż wskaże. 5258

Serwantka, biurko, lustro, zegar, fotel, komody, obrazy, sztychy, porcelana, wiele innych rzeczy do sprzedania bardzo tanio. Saski Plac № 5, B. Bolcewicz. 5161

Tanio koszule, mankiety i kołnierzyki do sprzedania. Zgoda 2, m. 12. 5388

Wyżymaczki sprzedaje, wynajmuje i reperuje z gwarancją R. Straus, Marszałkowska 138. 3691

Wyżeł angielski tanio do sprzedania. Nowy-Świat № 32, m. 6. 5144

W lombardzie fortepian koncertowy krótki, kosztował 700 rs., sprzedaje za połowę ceny z potrzeby, ulica Królewska № 39, w lombardzie, od 10 do 4. 5375

Wędliny litewskie wyborowe, bardzo tanio, grzyby. Zielna 35, m. 9. 5377

Za bezcen! Meble czarne, urządzenie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna 35, mieszkania 18, druga brama od Marszałkowskiej. 5330

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania sklep mydlarski z dystrybucją, także szeslong, komoda, szafa, łóżko, stoły, krzesła i sprzęty kuchenne. Wspólna № 28. 5386

Do sprzedania piekarnia z całem urządzeniem i wyrobioną klijentelą. Wiadomość Miodowa № 20, u Leśniewskiego, od 9 do 12 w południe. 5356

Do większego interesu fabrycznego potrzebny jest kasjer z kaucją rs. 3,000, obznajmiony dobrze z prowadzeniem kasy. Oferty z opisem biegu życia składać w biurze ogłoszeń Senatorska 26 pod lit. U. Z. 597

Do odstąpienia czynna piekarnia z urządzeniem, gospodami. Wypiek dzienny około 200 rs. Oferty przyjmuje Kurjer War. „Piekarnia". 5268

Dom na pryncypalnej ulicy, zbudowany elegancko i z wszelkiemi wygodami, wolny od opłaty stemplowej, do sprzedania. Wiadomość u W-go Władysława Popławskiego. Chmielna № 14. 5138

Do sprzedania sklep spożywczy, ulica Widok № 4. 5003

Dom kupię za 50,000 rs. bez pośrednictwa w środku miasta. Oferty w kantorze pod literą T. 5342

Do sprzedania sklepik wiktuałów w każdym czasie z powodu pojedynczej osoby. Ulica Zakroczymska № 9 nowy. 5393

Folwark z wolnej ręki do sprzedania w Kutnowskiem, włók 14 w kulturze. Oferty w kantorze Kur. pod wyr. „Folwark". 5345

Kawiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu, Marszałkowska № 90. 5371

Kawiarnia do sprzedania, Bracka 5. Tamże wiadomość o sklepie spożywczym. 5282

Rubli 500 potrzeba na 1-szy № hypoteki kolonji Grochów o 3 wiorsty od rogatek, w procencie może być mieszkanie lub najdogodniejsze warunki. Wiadomość Elektoralna № 3, adwokat Gagatnicki. 5394

Rubli 3,000 do ulokowania na hypotekę domu murowanego w Warszawie. Wiadomość Długa № 10, m. 44. 599

Rubli 8,000 (10 lub 12 tysięcy) potrzeba na spłatę na dobrą hypotekę. Oferty w kantorze Kurjera № 9. 5119

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania tanio. Aleja Jerozolimska № 31. 5032

Sklep wiktuałowy, dobrze procentujący, do sprzedania na dogodnych warunkach. Ulica Dzielna № 27. 5007

Sklep wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę. Nowolipie № 8. 4947

Skład węgla kamiennego, egzystujący 20 lat. Wiadomość Oboźna № 9, m. 6. 5396

Sklep spożywczy zaraz do odstąpienia. — Wiadomość ulica Kościelna № 12, w sklepiku. 5360

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz interes za 200 rs., przynoszący 115%. Ulica Twarda № 34, m. 1, do 12 w poł. 5266

Lokale.

Bardzo tanio—blizko ogrodu, elegancki pokój, z gabinecikiem i wspólnym przedpokojem, na pierwszem piętrze, za rs. 13. Niecała № 9. 5370

Do wynajęcia każdego czasu sklep. pod № 14/1741 przy placu św. Aleksandra. Wiadomość u rządcy domu. 5292

Do wynajęcia od 1 lipca, lokal dotąd zajęty na cukiernię, przy ulicach: Szpitalnej i Zgoda, wprost Brackiej pod № 1—2/1529a. Wiadomość u rządcy domu. 5293

Dwa pokoje, przedpokój, kompletnie umeblowane. Niecała 12, stóż wskaże. 5156

Do wynajęcia zaraz lub od 1 lipca dwa mieszkania frontowe o ośmiu pokojach, z wodociągiem, zlewem, oraz inne lokale, ceny zniżone. Orla 12, u rządcy. 5347

Do wynajęcia od 1 kwietnia trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, 1-sze piętro. Ulica Krucza № 46, drugi dom od Alei Jerozolimskiej. 5383

Do wynajęcia przy ulicy Miodowej № 15, 6, 4 i 2 pokoje z kuchnią i t. d., jedna wozownia. 578

Frontowy pokój, oddzielne wejście, umeblowany, usługa, samowar, zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat, róg Alei 16, mieszkania 5. 5270

Hortensja 5. Mieszkanie na 1-m piętrze, pięć pokojów, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1 kwietnia, za zniżoną cenę, za 1-szy kwartał. 5335

Lokale z 2, 3 i 4 pokojów, ze wszelkiemi wygodami, po bardzo przystępnych cenach. Lipowa 5, w blizkości Oboźnej. 609

Letnie mieszkania w Nowo-Mińsku. Wiadomość: Długa 59. 5255

Mieszkanie: 5—6 pokojów, na 1-m lub 2-m piętrze, obszerne, widne, potrzebne od 1 lipca lub 1 października. Oferty jeżeli można z rozkładem nadsyłać pod adresem: Szaniawski w Przegalinach przez Międzyrzec. 5302

Od 15-go kwietnia 4 pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia, z wodociągiem, zlewem, na czas nieograniczony. Mazowiecka № 11, na parterze, szwajcar wskaże. 4502

Od 1-go lipca do wynajęcia posesja fabryczna, przy ulicy Rybaki, składająca się z dwóch oficyn, z obszernemi salami, zdatne na każdą fabrykę, w której obecnie jest fabryka mebli żelaznych Braci Frumkin. Wiadomość u właściciela, ulica Szpitalna № 6, mieszkania 4. 5337

Pokoje kawalerskie, na 1-m piętrze, od frontu, z usługą, (mogą być i z meblami), od 1 Kwietnia do najęcia. Marszałkowska 114, u numerowego Aleksandra. 490

Pokój słoneczny, frontowy, sobne paradne wejście, umeblowany, usługa samowar do wynajęcia. Wspólna 40, m. 6. 5339

Pokój kawalerski, od Wielkiej-Nocy, z całodziennem życiem lub bez. Chłodna № 8, mieszkania 32. 4787

Potrzebny zaraz lub od św. Jana lokal na magle, z małem mieszkaniem, w ruchliwej stronie miasta. Oferty: kiosk, róg Zielnej i Chmielnej. 4900

Pokoje, usługa, samowar, zaraz. Plac Warecki № 4, mieszkania 5. 5357

Potrzebny jest domek mieszkalny, ze stajnią, wozownią i ogródkiem do wynajęcia, wydzierżawienia lub kupna, w okolicy Marszałkowskiej i Mokotowskiej. Wiadomość u rządcy domu, Wspólna № 42. 5341

Pokój z osobnem wejściem, na pierwszem piętrze, może być z meblami, kuchnią i przedpokojem lub nie. Szpitalna № 10, mieszkania 12. 5353

Pokój, 1-e piętro, ładnie umeblowany, rs. 10 miesięcznie, dla damy muzykalnej, fortepian. Marjensztadt 4. 5372

Pokój umeblowany, od frontu, duży, z osobnem wejściem, do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 9, róg Królewskiej. 5390

Szukam dobrze umeblowanego pokoju, w środku miasta, z usługą. Oferty „Ed. Ral." listownie, kantor Kurjera. 5398

Sklepy dwa duże, z wielkiemi szybami wystawowemi, ażurowemi żaluzjami, posadzką terrakotową, z trzema wejściami przyległemi pokojami, są do wynajęcia od 1-go lipca r. b. lub zaraz, w nowowzniesionym domu, przy ulicy Nowo-Senatorskiej № 4. 595

W każdym czasie do wynajęcia trzy pokoje z kuchnią i piwnicą. Chłodna № 52 domu. 5145

2 pokoje kawalerskie, z oddzielnem wejściem, przy familji. Bednarska 10, mieszkania 10. 5242

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka S. P. zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne na słabość, umieszczenie dziecka. Chmielna № 33, mieszkania 17. 5115

Akuszerka A. Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Ul. Krucza 20, mieszkania 6, pierwsze piętro. 5166

Akuszerka Spoczyńska przyjmuje osoby spodziewające się słabości za przystępną cenę, stosownie do wymagań, dyskrecja zachowana. Ulica Złota № 5. 4379

Baby do pieczenia przyjmuje się każdego czasu. Dzika № 26. 5322

Dog wybiegł zeszłego tygodnia, zwiący się „Neptun" i mający szczególną oznakę, grzbiet wygięty. Uprasza się o odprowadzenie tego psa za nagrodą, na Chmielną 62, mieszkania 23. 5331

Kapelusze przyjmują się do odświeżania i ubierania, tanio i gustownie. Wspólna 33, mieszkania 14. 5358

Magazyn A. Łojewskiej, Bracka 10, poleca w wielkim wyborze okrycia syberynowe, płaszczyki wiosenne, dolmany, haweloki, dolmaniki, żakietki podług najświeższych paryzkich fasonów, polcenach bardzo umiarkowanych, oraz suknie i kapelusze jako wysortowane sprzedaje po cenach zniżonych, do dnia 12 kwietnia. Obstalunki na suknie i okrycia przyjmuje, posiadając znaczny wybór najświeższych materjałów. 5343

Mamka młoda, z młodym pokarmem. Stawki № 22, stróż wskaże. 5363

Mamka wiejska do umieszczenia, z obfitym pokarmem. Ulica Chłodna № 21, stróż wskaże. 5385

Mamka z młodym pokarmem. Ulica Piekarska № 6, mieszkania № 4. 5315

Przybłąkała się suczka, żółtawej maści, małpiej rasy, odebrać można i są także do sprzedania pinczerki białe. Królewska № 29, mieszkania 21. 5348

Pies duńskiej rasy, (dog) biały, w żółte plamy, niezwykle duży, Mars zaginął. Znalazca za nagrodą raczy odprowadzić: Aleje Jerozolimskie, róg Marszałkowskiej 84. 5323

Piwo drozdowskie, sprzedaż hurtowa i detaliczna. Najlepsze piwo bawarskie, lagrowe, z browaru Haberbuscha i Schiele, własnej firmy, w składzie win i wódek. J. A. Weycherta, Trębacka № 1. 596

Rs. 25 nagrody temu, kto wykryje kradzież, popełnioną w sobotę 10 marca na ul. Szpitalnej, w domu pod № 5, m. № 19. 5152

U akuszerki F. K. są pokoje, dla osób spodziewających się słabości, na dole, od frontu. Ul. Złota № 8, m. 1. 5135

W dniu 23 marca przechodząc ul. Chmielną znaleziono małą kwotę pieniędzy, poszkodowany może takową odebrać po udowodnieniu. Ulica Browarna № 18 domu, mieszkania 26. 5399

Zaginęła suczka szczenna, maści ciemno brąz, uszy stojące, d. 20 b. m. Łaskawy znalazca odprowadzi: Krakowskie-Przedmieście № 62, do szwajcara. 5384

10 kop. strzyżenie włosów do godz. 11-ej rano, w zakładzie fryzjerskim Kleszczyńskiego. Ulica Podwale № 3. 5204

15 kop. założenie firanek do okna, gładko i fantazyjnie zakłada tapicer Santorski Krakowskie-Przedmieście № 4. 5243

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 478c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Марта 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).